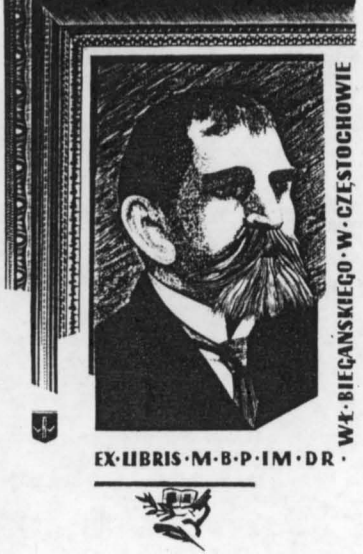

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
GŁOS NARODU

Prenumerata miesięczna 21 zł. — Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr 1 w Częstochowie.

Nr 107 B NIEDZIELA, 12 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU Cena 6 zł

Zły duch Arabów — wielki mufti Hussein

TWORZY RZĄD DLA PALESTYNY

Groźby Rady Ligi Arabskiej

wywołały poruszenie w kołach O. N. Z.

NOWY JORK. (API). — Na piątkowym posiedzeniu komisji politycznej ONZ., USA wypowiedziały się za podziałem Palestyny na część arabską i żydowską, jak to zaleciła specjalna Komisja Narodów Zjednoczonych do spraw Palestyny.

Delegat amerykański Herschel Johnson, oświadczył, że jego kraj aprobuje również żydowską politykę imigracyjną i proponuje wystawienie przez Narody Zjednoczone specjalnej ochotniczej siły policyjnej, która decyzje te wprowadzi w życie.

W swym przemówieniu, Herschel Johnson podkreślił, że z uwagi na to, iż Stany Zjednoczone brały udział w pierwszej wojnie światowej, która przyniosła wolność wielu państwom Bliskiego Wschodu, obecnie uważają się za powołanych do ponoszenia współodpowiedzialności za losy tych krajów.

Stany Zjednoczone, aprobując w zasadzie sprawozdanie większości komisji, uważają za pożyteczne zaproponowanie pewnych modyfikacji np. włączenie Jaffy do terytorium arabskiego, zapewnienie wszystkim obywatelom Palestyny dostępu do portów i morza oraz zapewnienie jednakowych szans gospodarczych obu narodowościom i wzmocnienie wspólnej rady gospodarczej.

W okresie przejściowym, Stany Zjednoczone proponują pomoc Narodów Zjednoczonych przy rozwiązywaniu problemów gospodarczych i finansowych oraz ustanowienie ochotniczej siły policyjnej.

W razie przyjęcia przez Komisję Polityczną sprawozdania większości specjalnej komisji palestyńskiej, Stany Zjednoczone proponują utworzenie podkomisji, która opracuje szczegóły planu i przedłoży je Zgromadzeniu Ogólnemu.

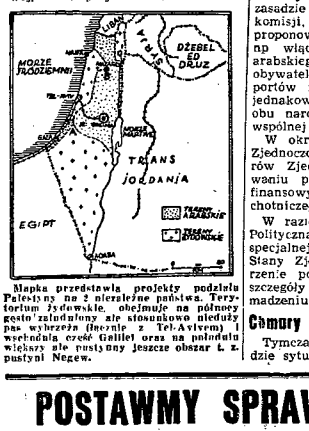

Mapka przedstawia projekty podziału Palestyny na 2 niezależne państwa. Terytorium żydowskie, obejmuje na północy gęsto zaludniony ale stosunkowo nieduży pas wybrzeża (bezcenne z Tel-Avivem) i wschodnią część Galilei oraz na południu większy ale pustynny jeszcze obszar t. z. pustyni Negew.

Chmury nad Bliskim Wschodem

Tymczasem na Bliskim Wschodzie sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Wydalony z kraju mufti Jerozolimy Hussein, podał do wiadomości że rozpoczął formowanie rządu arabskiego dla Palestyny na obczyźnie.

Zgodnie z doniesieniami korespondenta „Daily Mail" w Bejrucie, Hussein ma zostać prezydentem i wyznaczyć premiera i 8 ministrów. Rząd ten miałby objąć władzę w Palestynie, którą wojska arabskie mają nadzieję zająć po wycofaniu się wojsk brytyjskich.

W poniedziałek, szefowie państw arabskich mają konferować w stolicy Transjordanii z królem Abdullahem w celu rozważenia zaleceń Rady Ligi Arabskiej o przygotowaniu pomocy wojskowej i gospodarczej Arabom palestyńskim.

Agencja Żydowska wydała oświadczenie stwierdzające, że zapowiedź ruchów wojsk arabskich w kierunku Palestyny jest bluffem, obliczonym na wywarcie efektu w Stanach Zjednoczonych.

W kołach Narodów Zjednoczonych oświadczenie arabskie wywołało wielkie oburzenie. Zgodnie z doniesieniami korespondenta „Manchester Guardian", delegaci oświadczyli, że jeżeli Narody Zjednoczone nie podejmą żadnych kroków przeciwko państwom arabskim, wykonanie ich groźby może mieć tak samo fatalne skutki dla ONZ, jak swojego czasu agresja włoska na Abisynię miała dla Ligi Narodów.

W rocznicę bitwy pod Lenino

W mglisty poranek 12 października 1943 r. opodal białoruskiego miasteczka Lenino, na dwukilometrowym odcinku frontu runęli do ataku żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej. Sforsowali rzekę Mierejа, zajęli miejscowość Trygubowo i Połzuchy, i utrzymali zdobytą linię — pomimo gradu bomb 1200 samolotów wroga, pomimo nieustającego ognia artylerii, czołgów i moździerzy nieprzyjaciela.

Zwycięstwo pod Lenino, pojawienie się żołnierza polskiego na froncie wschodnim — to punkt zwrotny w naszych dziejach. To zapoczątkowanie najprostszej, najkrótszej i jedynie możliwej drogi do Polski.

Na początku było Lenino, by potem mógł paść Berlin również pod ciosami żołnierza polskiego i by dziś była wolna, niepodległa, oparta o Odrę i Nysę Łużycką — Polska.

Nie umniejszając bohaterstwa żołnierza polskiego, walczącego na innych frontach — w Norwegii, w Afryce, we Włoszech i Francji — tę prawdę trzeba jednak widzieć jasno: to Dywizja Kościuszkowska niosła wolność i wybawienie; to Dywizja Kościuszkowska wytrębywała nowe granice, stając się równocześnie zalążkiem odrodzonego Wojska Polskiego.

Na początku było Lenino... Ale przedtem jeszcze była nowa, jedynie realna koncepcja polityczna. Koncepcja oparcia walki o niepodległość, koncepcja oparcia dalszego bytu Polski o nierozerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Demontaż zakładów przemysłowych w Niemczech

instrumentem polityki monopolistów amerykańskich

Wznowienie zasady wodzostwa w przemyśle niemieckim

LONDYN. (Obsł. wł.). Ogłoszono tu, że ostateczna lista demontażu niemieckich zakładów przemysłowych obejmuje 750 fabryk, z których 500 znajduje się w strefie brytyjskiej, a 250 w strefie amerykańskiej.

Według postanowień układu Poczdamskiego urządzenia tych fabryk przekazane będą na rachunek spłaty odszkodowań wojennych 18-u państwom europejskim i zamorskim. Spis fabryk i szczegóły demontażu przesłano do Międzynarodowego Biura Odszkodowań Wojennych w Brukseli oraz rządom państw zainteresowanych, a po nadejściu odpowiedzi opublikowana będzie pełna lista tych fabryk.

Dotąd ogłoszono tylko że spod demontażu wyjęto zakłady, które stanowią podstawę egzystencji miast oraz że zestawiono listę w ten sposób, aby uniknąć nawet przejściowego bezrobocia.

BERLIN. (Osł. wł.). Komentator rodia berlińskiego Gessner wskazuje na silną reakcję wśród opinii niemieckiej, jaką wzbudził plan demontażu.

Kampania prasowa, protesty, strajki a nawet manifestacje i wiece były prawie w każdym mieście odpowiedzią na zapowiedź demontażu. Z drugiej strony nie były one zupełnie bez słuszności, gdyż polityka demontażowa mocarstw zachodnich nie tyle zmierza ku likwidacji niemieckiego potencjału wojennego, ile raczej do opanowania życia gospodarczego w Niemczech przez monopolistów amerykańskich, którzy usiłują Niemcy po prostu skolonizować. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że Stany Zjednoczone przekazują fabryki zabrane Niemcom do wolnej sprzedaży kapitalistom.

Cele polityki amerykańskiej jeszcze więcej uwydatniają się w zestawieniu z polityką sowiecką w Niemczech. W strefie sowieckiej akcja demontażowa, jakkolwiek również silnie wyszczerbiła potencjał przemysłowy, została przeprowadzona szybko i ostatecznie. Tym samym stworzono podstawy dla nowego planowania i w rezultacie produkcja przemysłowa osiągnęła tam już 61,9 proc. produkcji z 1936 r., podczas gdy w strefie amerykańskiej zaledwie 49 proc. Oczywiście po zdemontowaniu fabryk spadnie ona jeszcze więcej.

BERLIN. (PAP). — Rada niemieckich związków zawodowych ogłosiła rezolucję, wyrażającą protest przeciwko projektom brytyjsko-amerykańskim oddania zarządu kopalń w Zagłębiu Ruhry w ręce administracji niemieckiej.

Rezolucja podkreśla, że projekty brytyjsko - amerykańskie stanowią wznowienie „zasady wodzostwa" w gospodarce niemieckiej. Niemieckie związki zawodowe domagają się nacjonalizacji kopalń węgla Zagłębia Ruhry i podkreślają, że żadne decyzje dotyczące przemysłu niemieckiego nie mogą być podejmowane bez zgody związków zawodowych.

Rekordowe zbiory zboża

w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP) — Departament Rolnictwa USA podał do wiadomości, że zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych przewyższą przewidywane cyfry i osiągną w tym roku 1 406 milionów buszli.

Zbiory kukurydzy będą również większe, niż przewidywano i osiągną 2 459 milionów buszli.

POSTAWMY SPRAWĘ JASNO

UWAŻALIŚMY za wskazane przeczekać pierwszą — burzliwą i mętną — falę komentarzy drukowanych, a zwłaszcza mówionych, jakie w świecie i w kraju wywołał komunikat 9-ciu partii komunistycznych.

Na niektórych ludzi już sama nazwa tych partii — „komunistyczne"! — działa jak przysłowiowa płachta na byka. Odbiera im bowiem resztki rozsądku — tak jak dawniej na podobne umysły podobnie działała nazwa „sankiulioci" czy „socjaliści".

Ktokolwiek jednak chce zrozumieć i bezstronnie — czy chociażby tylko trzeźwo — ocenić wagę wydarzenia, jakim bezspornie jest utworzenie „Biura Informacyjnego" — ten musi odrzucić prymitywizm nieprzemyślanych choć zestarzałych odruchów.

JEST rzeczą widoczną, że partie komunistyczne, ideologicznie ze sobą związane, istniały i działały dawno przed zwołaniem ostatniej konferencji 9-ciu i przed utworzeniem „Biura Informacyjnego". Co więcej, dla nikogo nie jest tajemnicą, że istnieją i działają w licznych innych krajach partie komunistyczne, których delegaci nie uczestniczyli w Konferencji i nie biorą udziału w „Biurze Informacyjnym". Już to jedno podważa tezę, jakoby „Biuro Informacyjne" wskrzeszało rozwiązaną w czasie wojny 3-cią Międzynarodówkę.

Ale nie to jeszcze stanowi o najistotniejszej różnicy. Co charakteryzowało „Komintern", do którego tak chętnie niektórzy przyrównują „Biuro Informacyjne" 9-ciu? Silna centralizacja oraz jednolita taktyka poszczególnych partii komunistycznych, polegająca prawie wszędzie na dążeniu do obalenia ustroju kapitalistycznego drogą przewrotu. Tymczasem dziś partie komunistyczne zachowują swoją niezależność i każda — swój odrębny program, przystosowany do charakteru i właściwości swego narodu oraz do konkretnych warunków swego kraju. Tymczasem dziś — jak już wielokrotnie zwracaliśmy na to uwagę — lewica robotnicza dąży do zmian pokojowych, EWOLUCYJNYCH, to jest do stopniowego przekształcania ustroju społecznego. Nie jest to frazes, skoro uprzytomnimy sobie bezsporny fakt współudziału szeregu partii komunistycznych w rządach szeregu krajów, kroczących mimo to — a raczej dzięki temu — swoją ODRĘBNIE NARODOWĄ i właśnie pokojową, i właśnie EWOLUCYJNĄ drogą rozwoju.

Jakież więc był cel narady 9-ciu partii i jakie są zadania utworzonego przez nie „Biura Informacyjnego"?

DLA każdego bezstronnego obserwatora stało się od dłuższego czasu niezwykle jasne, że imperializm amerykański kół wielkokapitalistycznych coraz zuchwalej narzuca swą wolę narodom europejskim zbiedzonym na skutek wojny; że coraz energiczniej dzieli świat na 2 bloki; że coraz jawniej dyktuje formy ustrojowe i skład gabinetów ministerialnych; że coraz konsekwentniej odbudowuje stare, kapitalistyczne Niemcy jako główną bazę dla swoich planów agresywnych.

TWIERDZENIE, jakoby „Biuro Informacyjne" 9-ciu partii komunistycznych dzieliło świat na dwa wrogie bloki — to mieszanie skutków z przyczyną, choroby z lekarstwem, to odwracanie logicznej kolejności wydarzeń. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że to właśnie imperializm amerykański począł — jawnie, wytrwale i brutalnie — dzielić świat na dwa bloki, podsycając wszędzie przekonanie o rzekomo nieuchronnym starciu się „dwóch cywilizacji". Przeciwdziałanie tej polityce może tylko uchronić świat od podziału ostatecznego i katastrofy.

Fakty są tu tak oczywiste, że nawet brytyjski konserwatywny „Times" — naturalnie ubolewając nad powstaniem „Biura Informacyjnego", naturalnie krytykując je — zmuszony jest przyznać (w Nr. z dn. 7 bm.) że przyczyn należy szukać w niektórych brutalnych posunięciach rządu USA, a nawet W. Brytanii. Spośród tych posunięć na honorowym miejscu stawia „Times" grecko-tureckie przemówienie prez. Trumana (z 12.3. br.), które obwieściło światu narodziny złowrogiej „doktryny". Przy sposobności „Times" podkreśla, że nikt — i nic — nie byłby w stanie zmusić Anglików do wojny agresywnej...

Co do nas, to w utworzeniu „Biura Informacyjnego" 9-ciu upatrujemy jeszcze jeden instrument, hamujący wszelkie działania, które zmierzają właśnie do wywołania „wojny agresywnej". Porozumienie 9-ciu partii komunistycznych wydaje nam się uzasadnione i potrzebne — podobnie jak uzasadnioną i potrzebną jest mobilizacja i koordynacja wysiłków wszystkich innych szczerze ludowych i pokojowych organizacji czy partii.

*

JAKIE znaczenie ma ten komunikat i powstanie „Biura Informacyjnego" dla Polski? Czy wniesie jakiekolwiek zmiany w sytuację wewnętrzną?

„PPR — pisał „Głos Ludu", centralny organ Polskiej Partii Robotniczej — KROCZYĆ BĘDZIE DALEJ DROGĄ NAKREŚLONĄ OD CHWILI JEJ POWSTANIA, „polską drogą" demokracji ludowej. Będziemy nadal pogłębiali i zacieśniali jednolity front PPR i PPS, fundament Polski Ludowej. Będziemy nadal współpracowali ze Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym przy budowaniu Polski Ludowej. Jednocząc wszystkie siły patriotyczne narodu polskiego, wszystkie te siły, którym droga jest niepodległość Ojczyzny, będziemy umacniali na trwałych podstawach szeroki front narodowy w obronie pokoju".

To jest chyba dostatecznie jasne.

Jeżeli zaś chodzi o sytuację międzynarodową naszego kraju, pytamy: czy w interesie Polski leży akcja — każda akcja — organizująca opór przeciwko siłom, które zmierzają do odbudowy Niemiec zaborczych?

Tak czy nie? **Ł. W.**

Amerykańskie manewry polityczne we Włoszech

chcą wyeliminować socjalistów i komunistów

z życia publicznego

Rewelacje dziennika triesteńskiego

TRIEST. (API). — Rewelacyjne szczegóły nacisku amerykańskiego na rząd włoski w kierunku wyeliminowania komunistów i socjalistów z włoskiego życia politycznego i ogólnej tendencji przeciwko elementom lewicowym przynosi dziennik triesteński „Lavoratore".

Zgodnie z relacjami dziennika, amerykański przedstawiciel dyplomatyczny w Rzymie odbył ostatnio szereg rozmów z premierem de Gasperi, w których udzielił mu rad co do zwalczania członków partii lewicowych — komunistów i socjalistów Nennego. W rozmowie brał udział również jeden z czołowych przedstawicieli wywiadu amerykańskiego na okręg basenu Morza Śródziemnego, który przedłożył de Gasperiemu szczegółowy plan wystąpień, mających na celu wywołanie niechęci w narodzie do socjalistów i komunistów.

W związku z tym, przy komendach policji włoskiej w Mediolanie, Turynie, Genui, Wenecji, Rzymie, Livorno, Neapolu i w Palermo na Sycylii utworzono specjalne komórki, składające się z trzech włoskich agentów policji politycznej pod przewodnictwem oficera amerykańskiego, których zadaniem jest kierowanie „akcją narodową." Ponadto, przy głównej kwaterze wojsk amerykańskich we Włoszech utworzony został wydział łącznikowy, którego zadaniem jest przekazywanie instrukcji amerykańskich poszczególnym szefom komórek wywiadowczych.

Dziennik podkreśla dalej, że fundusze na ten cel udzielane są ze specjalnych rezerw wojsk amerykańskich we Włoszech i że nie podlegają one kontroli nawet ze strony rządu włoskiego, który o posunięciach amerykańskich powiadamiany jest tylko przez wydział łącznikowy.

„Lavoratore" stwierdza, że wywiad amerykański jest do tego stopnia niezależny od rządu włoskiego, że ma prawo badania wszystkich podejrzanych „o działalność wywrotową" nawet, jeżeli zostali oni aresztowani przez policję włoską.

Korespondent pisma oświadcza, że w związku z wycofaniem wojsk amerykańskich, które ma nastąpić do grudnia br., Amerykanie rozbudowują personel swej ambasady, tworząc niezliczoną ilość wydziałów „opieki", „informacji", „kulturalnych" itp., będących w rzeczywistości oddziałami wywiadu.

Statek-prom przejęliśmy

w ramach odszkodowań

W Szczecinie odbyło się uroczyste przejęcie od władz radzieckich poniemieckiego statku „Mecklemburg". Jest to statek-prom do przewożenia wagonów kolejowych. Będzie on prawdopodobnie kursował na zmianę z promem szwedzkim na linii Trelleborg — Świnoujście.

Na statku może się zmieścić 13 wagonów kolejowych. Długość jego wynosi 86 m a szerokość 14 m. Statek wybudowany był w stoczni gdańskiej 45 lat temu.

Zaznaczyć trzeba, że jest to pierwszy tego rodzaju statek w naszym posiadaniu. Rozyskanie tego statku ma dla nas olbrzymie znaczenie, gdyż linia kolejowa Sztokholm — Warszawa będzie eksploatowana ze Szwecją na prawach równości.

Komisja bałkańska bez państw słowiańskich

nie będzie cieszyła się autorytetem

NOWY JORK (API) — Komisja polityczna Narodów Zjednoczonych, wbrew sprzeciwowi Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Białorusi i Jugosławii, wyznaczyła państwa, które będą reprezentowane w komisji do spraw bałkańskich, mającej na celu zbadanie sytuacji na granicach Grecji. Do komisji wejdą przedstawiciele 4 wielkich mocarstw Australia, Brazylia, Meksyk, Holandia i Pakistan. „Zarezerwowano" również miejsca dla Polski i ZSRR.

Jakie będą możliwości specjalnej komisji bałkańskiej i jak dalece zalecenia jej byłyby skuteczne, jeśli w skład jej nie wejdzie ani ZSRR, ani żadne inne państwo słowiańskie? — oto pytanie, któremu wszyscy uczestnicy Zgromadzenia Generalnego ONZ poświęcają najwięcej uwagi.

W łonie komisji politycznej panuje niesłychane zamieszanie ponieważ uczestnicy jej zdają sobie sprawę, że poświęcanie dalszych wysiłków uregulowaniu sytuacji bałkańskiej wg propozycji amerykańskiej nie da oczekiwanych rezultatów. Wskazuje się na fakt, że autorytet moralny komisji bez udziału państw słowiańskich nie byłby dostateczny i komisja taka nie potrafiłaby uregulować sprawy stosunków Grecji z jej sąsiadami. Komisja taka byłaby jedynie grupą obserwatorów stacjonowanych w Grecji, których zadanie ograniczałoby się do pilnowania północnej granicy Grecji, bez możliwości wydawania skutecznych zarządzeń celem położenia kresu ewentualnym incydentom.

Olbrzymi transport opium

wykryła policja kanadyjska

OTTAWA (PAP) Policja kanadyjska wykryła w porcie Vancouver olbrzymi transport opium, wartości 4 milionów 600 tysięcy dolarów.

Transport znajdował się na pokładzie holenderskiego statku „Manderan" który kursował pomiędzy portami Azji Wschodniej i portami kanadyjskimi.

Policja po skonfiskowaniu ładunku opium i aresztowaniu załogi stał ku wykryła całą szajkę handlarzy narkotykami.

Łatwiej porozumieć się z Moskwą

niż z Waszyngtonem

Rozmowy gospodarcze francusko-radzieckie

PARYŻ (API) — Prasa francuska podaje wiadomość, że wkrótce wszczęte zostaną rozmowy handlowe między Francją a ZSRR. Dzienniki dodają iż ambasada francuska w Moskwie zawiadomiona została, że rząd sowiecki gotów jest omówić sprawę wymiany zboża z ZSRR na maszyny i narzędzia francuskie.

Wiadomość ta została przyjęta we Francji z ogromnym zadowoleniem. Szczerze demokratyczny odłam społeczeństwa francuskiego wyraża przekonanie, że odpowiedź pozytywna rządu ZSRR na wszczęcie rozmów handlowych oznacza słuszność tezy, że współpraca francusko-sowiecka odbije się korzystnie na całym życiu gospodarczym Francji.

Te same koła zestawiają konkretne wyniki demarche Francji w Moskwie z negatywnymi rezultatami podróży do Waszyngtonu min. Bidaulta.

Emigranci żydowscy z »Exodus 1947«

pozostaną w Niemczech do chwili

wyjazdu do Palestyny

LUBEKA (Obsł. wł.) — Emigranci żydowscy z „Exodus 1947" zdecydowali się pozostać w obozach, utworzonych w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, po wycofaniu z nich wart wojskowych.

Emigranci wybrali spośród siebie władze samorządu obozowego w Poppendorf i Amstau. Mieszkańcy obozów zdecydowani są pozostać w nich do czasu uzyskania możności wjazdu do Palestyny. Obecnie oczekuje się na wydanie przez brytyjskie władze tymczasowych dowodów osobistych, uprawniających do poruszania się po terenie strefy okupacyjnej.

Plan Marshalla to tylko linia polityczna

szkodliwa dla sprawy pokoju

a nie pomoc zbiedzonym wojną

NOWY JORK. (PAP). — Delegat radziecki w Komisji Gospodarczej ONZ, dr. A. Arutiunian, oświadczył, że pożyczka amerykańska dla Wielkiej Brytanii ma na celu jedynie wykorzystanie ciężkiej sytuacji finansowej Anglii.

Nie ma wątpliwości — oświadczył dr. Arutiunian, że jeżeli Stany Zjednoczone wykorzystują trudności gospodarcze tak wielkiego mocarstwa jak Anglia ,to tzw. pomoc finansowa Ameryki dla mniejszych krajów ma przede wszystkim cele polityczne.

Delegat radziecki stwierdził, że plan Marshalla jest tylko nowym wydaniem doktryny Trumana, dazy on do politycznego i gospodarczego ujarzmienia narodów europejskich, nawet Wielkiej Brytanii. Stany Zjednoczone chcą narzucić swą hegemonję gospodarczą, niewątpliwie sprzeczną z interesami narodu angielskiego. Pomieważ tzw. „pomoc" amerykańska dla krajów Europy Wschodniej miała przede wszystkim cele polityczne i dążyła do naruszenia ich suwerenności narodowej — kraje te odmówiły przyjęcia poniżających warunków tej „pomocy."

Plan Marshalla nie istnieje nawet na papierze. Jest on w istocie rzeczy tylko pewną linią polityczną, która wywołała już zaognienie w stosunkach międzynarodowych. Plan Marshalla jest manewrem politycznym, szkodliwym dla sprawy pokoju.

Delegat radziecki przypomniał następnie, że wartość towarów, zmagazynowanych obecnie w składach amerykańskich, wzrosła z 10 miliardów dolarów w dniu zakończenia wojny, do 37 miliardów dolarów w roku 1947. Nigdy dotychczas Stany Zjednoczone nie były w posiadaniu towarów, przedstawiających tak olbrzymią wartość. Jest rzeczą jasną, że Stany Zjednoczone muszą szukać rynków zbytu dla tych towarów, a plan Marshalla ma m.in. na celu, poza celami politycznymi, chęć uniknięcia kryzysu gospodarczego, grożącego Ameryce.

Celem politycznym planu Marshalla jest ustanowienie amerykańskiej hegemonii gospodarczej i politycznej w Europie, odbudowanie wielkiego potencjału gospodarczego i utworzenie, przy pomocy Francji i Wielkiej Brytanii, bloku państw, ustosunkowanych wrogo do Związku Radzieckiego. Tak samo jak po pierwszej wojnie światowej, monopoliści amerykańscy wyciągają pomocną rękę do swych braci — kapitalistów niemieckich.

W zakończeniu swego przemówienia dr. Arutiunian ostrzegł Komisję Gospodarczą ONZ, by nie stała się narzędziem dla egoistycznych planów pewnych wielkich mocarstw.

»I co właściwie toczyła się wojna?«

skoro Szkotki wolą Niemców...

LONDYN. (Obsl. wł.). Tygodnik „Forward" drukuje artykuł na temat „szkockich dziewcząt i jeńców niemieckich", w którym autor podkreśla, że wypadki takie, zdarzające się między młodymi Szkotkami i jeńcami niemieckimi, prasa konserwatywna reklamuje w ten sposób, że publiczność zaczyna się zastanawiać nad zagadnieniem „o co właściwie toczyła się wojna?"

Autor zaznacza dalej, że gdyby urządzić między młodymi kobietami szkockimi ankietę, czy wolą wyciągać zamąż za Polaków, czy za Niemców, to Niemcy najprawdopodobniej „odniesuły zwycięstwo."

„W niektórych wioskach szkockich ludność zaczyna się zastanawiać nad tym, czy zapełnie mądrze postąpiliśmy walcząc przeciwko Niemcom, zamiast przeciwko Polakom. Wszystko już się pomieszało zupełnie" — konkluduje pismo.

Odszkodowania wartości kilku miliardów dol.

otrzymali Anglosasi z Niemiec

BERLIN. (PAP) Dziennik „Neues Deutschland" utrzymuje, że wbrew twierdzeniom urzędowym St. Zjednoczonych i W Brytanii, nie podjęły one jeszcze nic na rachunek odszkodowań, w rzeczywistości mocarstwa te otrzymały już znaczne odszkodowania. Ponad 200 ton złota niemieckiego przeszło już rzekomo w ręce amerykańskie i brytyjskie, jak również wszystkie niemieckie depozyty z banków zagranicznych oraz inwestycje przemysłowe za granicą.

Zgodnie z prowizorycznymi obliczeniami ich ogólna wartość przekracza 3 miliardy dolarów.

Poza tym St. Zjednoczone i W Brytania posiadają znaczną część niemieckiej floty handlowej, ocenionej na blisko 2 miliardy dolarów. Niemożliwe jest ustalenie wartości patentów skonfiskowanych przez Brytyjczyków i Amerykanów. Wartość rozmontowanego sprzętu przekracza miliard dolarów.

Brytyjczycy i Amerykanie — dodaje dziennik — otrzymują wreszcie olbrzymie kwoty z tzw. „niewidzialnych odszkodowań". Osiągnęli oni olbrzymie zyski z eksportu niemieckich towarów przemysłowych. Np. zachodnie władze okupacyjne w Niemczech zakupują węgiel po 5 marek, a sprzedają go po 15 dolarów za tonę. Ciągną one również poważne zyski ze sprzedaży niemieckich aparatów fotograficznych.

Wręczenie sztandarów PPS i PPR

w Min. Pracy i Opieki Społecznej

W sali konferencyjnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów kołom PPS i PPR pracowników tego ministerstwa.

Obejmując przewodnictwo, min Rusinek wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał na społeczną rolę wszystkich pracowników ministerstwa i wezwał koła partyjne do współzawodnictwa w jak najlepszym wykonywaniu ich ważnych obowiązków.

Po przemówieniu min. Rusinka, przedstawiciel koła PPS przy ministerstwie, Pogorzelski i przedstawicielka koła PPR Ney, przedstawili rozwój kół partyjnych na przestrzeni dwóch lat ich działalności. Następnie głos zabrali: przewodniczący dzielnicy kół ministerialnych PPS wicemin Dietrich i w imieniu KC PPR Berman. W imieniu CKW PPS przemówił sekretarz CKW Ćwik, który stwierdził m. innymi, że wzorowa współpraca PPS i PPR na terenie Ministerstwa jest właśnie owocem praktycznej wspólnej działalności.

Po przemówieniach nastąpiła właściwa uroczystość wręczenia sztandarów Sekretarz stołecznego komitetu PPS Jasiuk odebrał przysięgę od chorążego koła PPS, zaś sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR od chorążego koła PPR.

Opozycja w PSL — większością

Mikołajczyk i NKW łamią Statut Stronnictwa

nie dopuszczając do zwołania Rady Naczelnej

Poseł Banach udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji o odbytym w dniu 5 b m. zjeździe krajowym działaczy PSL.

— Czy ob. poseł nie zechciałby poinformować opinii publicznej w Polsce, o co walczy opozycja PSL?

— Opozycja PSL walczy o włączenie tego stronnictwa do procesu odbudowy kraju i utrwalenie naszego ustroju społecznego i politycznego w Polsce. Kierujemy się w tej walce interesem narodu i warstwy chłopskiej i przeciwstawiamy się podszeptom i inspiracjom wstecznictwa.

Ostatni zjazd działaczy PSL, który odbył się 5 m b. w Warszawie wykazał, że za ideami przez nas głoszonymi idą masy, że opozycję reprezentuje już obecnie większość Stronnictwa

— Jak się przedstawiają obecnie stosunki w kadzie Naczelnej PSL?

— Organ prawicy PSL, „Gazeta Ludowa", usiłuje przekonać swoich czytelników, że do podpisów 46 członków Rady można nie przywiązywać wagi, ponieważ nie zostały one dotychczas ujawnione. Ogłosimy wkrótce te podpisy, ale już dziś pragniemy podkreślić, że przeciwstawimy się wszelkim formom nacisku na działaczy ludowych.

Kierownictwo PSL nie chcąc dopuścić do zwołania Rady Naczelnej, która potwierdziłaby likwidację wpływów Mikołajczyka w Stronnictwie, systematycznie łamie statut Stronnictwa. O faktach łamania statutu mówią szczegółowe rezolucje ostatniego naszego zjazdu.

Na zjeździe tym obecnych było 30 członków Rady Naczelnej, t. j. więcej, niż na Ogólnokrajowej konferencji PSL, zwołanej przed kilku tygodniami przez Mikołajczyka. Sama nieobecność na zjeździe usprawiedliwiło poza tym 4 członków R N pos. pos. Andrzej Witos, Piotr Chwaliński, Stanisław Laskowski i ob. Zygmunt Prowęcki. Obecni byli ponadto prezesi Zarządów Woj PSL, wybrani przez Zjazdy Wojewódz. m in. ob. Bronisław Warowny z warszawskiego, Jagusztyn z rzeszowskiego, Dębski z wrocław. biegu Mikołajczykowski NKW. zawiesił tych działaczy i mianował na ich miejsce komissarzy (m. in. pos. Chorążynę we Wrocławiu). Nie zmienia to oczywiście faktu, że to oni reprezentują opinię stronnictwa, a nie mianowańcy.

Wszystkie te fakty świadczą wyraźnie, że większość Rady Naczelnej jest po stronie dotychczasowej opozycji. Tym się tłumaczy upór z jakim Mikołajczyk i uległy mu NKW odrzewiają naszym słusznym żądaniom statutowym. Jesteśmy jednak przeświadczeni, że usuniemy te przeszkody, doprowadzając do zwołania Rady Naczelnej PSL, dokonamy wyboru nowego NKW i usuniemy Mikołajczyka z kierownictwa Stronnictwa.

—100 ton płynnego owocu—

Podczas tegorocznej kampanii fabryki przetwórstwa owocowo-warzywnego wyprodukują m. in.: 10 ton win owocowych, 100 ton płynnego owocu, 600 ton konserw owocowych, 3.800 ton marmolady, 1.400 ton ogórków kiszonych, 7 tys. ton kapusty kiszonej, 500 ton produktów owocowych, po 200 ton owoców, warzyw suszonych itp.

Likwidacja zagadnienia

37 tys. volksdeutschów w Polsce

Zagadnienie volksdeutschów w Polsce zostanie zlikwidowane do 31 bm. Volksdeutsche zgromadzeni są w 3-ch obozach: w Sikawie koło Łodzi, Foltulicy pod Bydgoszczą i w Jaworznie koło Krakowa. Ogółem w ewidencji tych obozów znajduje się około 37 tys. volksdeutschów.

W obozach pracują obecnie liczne ekipy prokuratorskie. Jeżeli przewidziany wymiar kary pokrywa się z czasem przebywania w areszcie śledczym volksdeutsch zostaje zwolniony z obozu. Jeżeli przewidziana jest kara wyższa, zostaje przekazany do aresztu śledczego i oczekuje na sprawę sądową. Jeżeli wreszcie deklaruje przynależność do narodu niemieckiego, sprawa jego zostaje przekazana do Urzędu Bezpieczeństwa, który z kolei kieruje wniosek do Starostwa o pozbawienie obywatelstwa. Gdy pozbawienie obywatelstwa będzie orzeczone, Niemca skieruje się do PUR-u, który zajmie się wysłaniem do Niemiec.

Wydalenie z granic Państwa Polskiego tych volksdeutschów, którzy zadeklarowali przynależność do narodu niemieckiego, ma być zakończone do 31 grudnia 1948 r.

— PRZEPRASZAM PANA CZY MECZ JESZCZE TRWA? TAM MOJ MAŻ GRA.

— ŻONECZKO TO TY MNIE NIE POZNAJESZ?

O obliczu nowych konfliktów społecznych

Chłodne przyjęcie programu gospodarczego Ramadier

przez francuską opinię publiczną

PARYŻ (API). — Nowy program gospodarczy premiera Ramadiera nie wywołał entuzjazmu we francuskiej opinii publicznej.

Agencja „France Presse" opierając się na kursujących uporczywie pogłoskach stwierdza, iż Francja znajduje się w przede dniu nowej fali konfliktów społecznych. W chwili obecnej strajk grozi w 5-ciu dziedzinach życia gospodarczego: na kolejach, gazowni, elektrowni, w kopalniach, w metro paryskim i w instytucjach, związanych z żeglugą.

Premier Ramadier.

Sekretarz C.G.T., Benoit Frachon, przypomina na łamach „Humanite", iż rząd przesunął termin zbadania kwestii płac z 1.VI. na 1.XII. br. Podkreśliwszy rosnące niezadowolenie mas pracujących, Frachon oświadczył, że C.G.T. nie przepuści tego terminu i nie jej nie powstrzyma od spełnienia obowiązku, którym jest walka z nędzą, rosnącą w rodzinach robotniczych.

PARYŻ (PAP). Niezdecydowanie rządu w uregulowaniu rewindykacji pracowników wywołuje falę niezadowolenia w całej Francji, obejmując zarówno pracowników służby publicznej, jak i przedsiębiorstw upaństwowionych, oraz instytucji prywatnych.

Górnicy odrzucili kontrpropozycję rządu w sprawie podwyżki płac, wypowiadając się za zwołaniem w przyszłym miesiącu Rady Krajowej, która poweźmie odpowiednie decyzje celem realizacji wysuniętych żądań.

Pracownicy gazowni i elektrowni, których postulatów również nie uwzględniono, zostali ponownie przyjęci w piątek przez Ramadiera. Częściowe strajki objęły fabryki w Nord Saint Quen, Vitry i in.

Zw zaw oficerów i marynarzy marynarki handlowej zapowiedział ostrzegawczy strajk protestacyjny na 13 października. Strajk ma objąć wszystkie porty francuskie. Częściowy strajk wyuchił już w portach Le Havre i Honfleur.

Opinia kół lewicowych

PARYŻ (PAP). Komentując czwartkowe przemówienie Ramadiera, francuskie koła lewicowe zwracają uwagę, że zgodnie z opinią doradców amerykańskich, śruba podatkowa przyciśnie klasy średnie i zmniejszy ich udział w dochodzie narodowym w stad za zwyrką cen, która zredukowała już ten udział w szeregach klasy robotniczej o połowę w stosunku do 1938 r. Podkreśla się jednocześnie, że zyski wielkich kapitalistów wzrosły z 17 miliardów franków w pierwszym półroczu 1945 r do 110 miliardów w odpowiednim okresie roku bież.

Stwierdzenie premiera, że budżet państwowy ma być finansowany wyłącznie ze źródeł podatkowych z całkowitym wyłączeniem kredytów dodatkowych jest — w opinii komentatorów — rękojmią jakiej Ramadier udziela finansjerze amerykańskiej, że inwestowane przez nią kapitały będą pracowały wyłącznie na jej zysk.

Przemówienie Ramadiera jest dobitnym dowodem — zdaniem komentatorów — że uległość wobec wymagań USA prowadzi do odprzemysłowienia i ruiny Francji.

Pierwsze dekrety oszczędnościowe

PARYŻ (SAP). W związku z nową polityką finasową, zapowiedzianą przez premiera Ramadiera, „Journal Officiel" (odpowiednik naszego „Dziennika Ustaw") ogłosił w piątek rano szereg dekretów, dotyczących oszczędności w dziedzinie administracji państwowej.

Liczba samochodów, przeznaczonych dla urzędów, będzie bardzo zmniejszona, co da 600 milionów franków oszczędności.

4.961 samochodów nie uważanych za nieodzowne, zostanie wystawionych na sprzedaż. Ze sprzedaży tych samochodów osiągnie się przypuszczalnie miliard franków.

„USA winny być głuche

na potrzeby Europy"

Opinia komisji Kongresu Amerykańskiego

NOWY JORK (PAP). — 16-osobowa komisja Kongresu amerykańskiego, na której czele stał republikanin Christian Herter, powróciła w czwartek do USA z 6-tygodniowej podróży po Europie. Komisja przystąpi obecnie do opracowania sprawozdania, które ma przedłożyć Kongresowi najpóźniej do 5 listopada br. Raport komisji — jak niejednokrotnie podkreślano w kołach amerykańskich — będzie miał doniosły wpływ na ustosunkowanie się członków Kongresu do sprawy pomocy dla Europy.

Nie przesądzając ostatecznej treści sprawozdania, stwierdzić należy, że opinia Komisji nie jest zbyt przychylna dla Europy zachodniej.

Na konferencji prasowej wczoraj członkowie komisji stwierdzili, iż St. Zjednoczone winny być „głuche" na potrzeby Europejczyków.

Przewodniczący Komisji, Herter, podkreślił, iż narody europejskie nie zdają sobie w dostatecznej mierze sprawy z tego, że St. Zjednoczone mogą przeznaczyć na eksport tylko ograniczoną ilość żywności i opału.

WASZYNGTON (API). — „Zgadzam się całkowicie ze słowami Tabera, prezesa komisji kredytowej, że Anglia i Francja nie pracują dostatecznie dobrze" — powiedział sen. Thomas po powrocie z Europy.

Jak wiadomo, kilka dni temu Thomas oświadczył, że opuścił Europę ponieważ nie mógł znieść widoku nędzy. Sen. Taber zaś stwierdził, że zdaniem jego Europejczycy niepoważnie odnoszą się do stojących przed nimi problemów.

WASZYNGTON. (API). Sekretarz stanu, Harriman, oświadczył, że raport 16 o pomocy dla Europy oparty był na projektowanej w Stanach Zjedn. 10 proc. zniżce cen, obecna zaś zwyżka stanowi nową przeszkodę niezwykle trudną do przezwyciężenia — zdaniem waszyngtońskich rzeczoznawców.

Żywe zainteresowanie Ameryki

naftą Arabii Saudyjskiej

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański minister obrony narodowej, Forrestal, oświadczył na poufnej sesji komisji senackiej, że rozwój przemysłu naftowego w Arabii Saudyjskiej posiada istotne znaczenie dla interesów narodowych USA i musi mieć pierwszeństwo przed potrzebami przedsięwziętemi w St. Zjednoczonych, czy w obrębie półkuli zachodniej.

Jednocześnie minister handlu, Harriman, zażądał przydzielenia dla Arabii Saudyjskiej stali do budowy rurociągu naftowego. Długość rurociągu wyniesie ma 1.600 km.

WASZYNGTON. (API) Republikański senator. Kenneth Rio Wherry, powtórzył na konferencji prasowej oświadczenie ministra obrony Forrestala, iż „wzmożenie eksploatacji złóż naftowych Arabii Saudyjskiej jest konieczne dla interesów narodowych".

Propozycja brytyjska

w sprawie uchodźców

NOWY JORK (PAP) — Delegacja brytyjska złożyła Zgromadzeniu ONZ projekt rezolucji, wzywającej wszystkich członków ONZ do umożliwienia imigracji Żydów i osób wysiedlonych, znajdujących się w Niemczech. Rezolucja wzywa poza tym członków ONZ, by poparli Międzynarodową Organizację do Spraw Uchodźców i dostarczyli jej pomocy.

„Po co ta wrzawa!"

„Prawda" o politycznym znaczeniu uchwał

narady 9 partii

MOSKWA (PAP). Piątkowa „Prawda" omawia w artykule wstępnym polityczne znaczenie narady 9 partii komunistycznych, oraz opublikowanych po niej dokumentów — komunikatu, deklaracji o sytuacji międzynarodowej oraz rezolucji o wymianie doświadczeń i koordynacji działań.

Wskazując na wrzawę, jaką prasa burżuazyjna podniosła w związku z uchwałami 9 partii, ostrzegając przed „rzekomym niebezpieczeństwem komunistycznym", której gorliwie wtóruje Churchill i jemu podobni politycy, „Prawda" zapytuje:

„O co wam chodzi panowie? Po co ta wrzawa? Obawiacie się, że przedstawiciele 9 partii komunistycznych zebrali się na konferencję i postanowili zorganizować Biuro Informacyjne. Ale cóż w tym niezwykłego? Socjaliści 19 krajów, łącznie z laburzystami odbyli niedawno 2 konferencje i wskrzesili swą międzynarodówkę, jako ciało kierownicze tych partii. Wszyscy o tym wiedzą. Dlaczegoż komunistom odmawia się prawa zwołania konferencji i utworzenia przynajmniej Biura Informacyjnego dla wymiany doświadczeń?

Oburzą was również fakt — pisze dalej „Prawda" — że konferencja 9 partii komunistycznych postawiła sobie za cel zorganizowanie oporu przeciwko podżegaczom wojennym i niedopuszczenie do sprowokowania przez nich nowej wojny. Lecz czy jest w tym coś złego? Czy nie jest jasne, że jeśli jesteście zwolennikami pokoju, panowie, to powinniście się cieszyć z tych pokojowych aspiracji komunistów? Czy nie uważacie, że podnoszą wrzawę wokół uchwał konferencji 9 partii komunistycznych, demaskujecie się jako rzecznicy wojny i wrogowie pokoju?

Oburza was wreszcie—pisze „Prawda" — że konferencja komunistyczna uważa za konieczne zorganizować obyty oporu przeciwko amerykańskim planom niewolniczego podporządkowania sobie Europy. Ale cóż w tym złego? Czy rzeczywiście jesteście zwolennikami planu opanowania Europy przez Stany Zjednoczone a przeciwnikami jej niepodległości i suwerenności?

W takim wypadku — kończy „Prawda" — musicie się zgodzić, panowie, że stanowisko wasze w tej sprawie nie przemawia na korzyść waszych „demokratycznych zasad".

Podstępne morderstwo dyrektora niemieckiego

który miał ogłosić pamiętniki

o tajemnicach dyplomacji hitlerowskiej

FRANKFURT (Obs. wł) W amerykańskim obozie koncentracyjnym dla hitlerowców w Darmstadt zamordowano znanego dyplomatę niemieckiego, posła, ostatnio szefa prasowego niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i rzecznika Wilhelmstrasse na konferencjach prasowych, Paula Schmidta.

Morderstwa dokonano w przerwie przedstawienia teatru obozowego. Zwłoki Schmidta znaleziono w popiżu baraku teatralnego, stwierdzając, że śmierć nastąpiła w następstwie dwóch strzałów.

Ponieważ wiadome było, że Schmidt pracował nad swymi wspomnieniami, które odsłonić miały różne nieznane dotąd tajemnice dyplomacji hitlerowskiej — przypuszcza się, że mordercy chcieli przeszkodzić ogłoszeniu pamiętników, może z obawy przed osobistym zdemaskowaniem. Być może morderstwo nastąpiło w następstwie wyroku jakiegoś konspiracyjnego sądu hitlerowskiego. Faktem jest bowiem, że notatki Schmidta zniknęły bez śladu.

Uzgodnienie dwóch punktów

przez zastępców

Wielkiej Czwórki

LONDYN. (PAP). Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw b kolonii włoskich odbyła posiedzenie, uzgadniając 2 następujące punkty:

1) Czynna będzie w sprawie b. kolonii włoskich tylko jedna komisja badawcza.

2) Państwa, uznane za zainteresowane będą konsultowane jedynie co do meritum sprawy, nie zaś co do procedury.

Obrady słowiańskie

w Sofii

SOFIA (PAP), — W piątek rozpoczęły się obrady prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego, oraz Komitetu organizacyjnego Słowiańskiego Kongresu Uczonych, który odbędzie się w grudniu br. w Moskwie.

W związku z pracami obu komitetów przybyły do Sofii delegacje państw słowiańskich. Delegacji polskiej przewodzą wicemarszałek Barcikowski i wiceminister Trojanowski.

ZE ŚWIATA

WYBORY NA OBSZARZE PRZYŁĄCZONYM DO JUGOSŁAWII—WĘGRAMI I BUŁGARIA

BELGRAD. Prezydium Zgromadzenia Narodowego Jugosławii ogłosiło dekret o wyborach do Federalnego Zgromadzenia Narodowego na terytorium przyłączonym do Jugosławii na mocy traktatu pokojowego z Włochami.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE MIĘDZY WĘGRAMI I BUŁGARIĄ

BUDAPESZT. Między Węgrami i Bułgarią przywrócono stosunki dyplomatyczne. Jak donosi dziennik „Szabad Nep", poseł bułgarski, Nikola Wancow, przybył już do Budapesztu.

SKORZENY NA USŁUGACH AMERYKAŃSKICH

BERLIN. B. obersturmbannführer SS, Otto Skorzeny oskarżony o prześladowanie przeciwko ludzkości i uniewinniony przez amerykański trybunał wojskowy, został współpracownikiem biura do spraw historii wojny w strefie amerykańskim w Kassel. Skorzeny wsławił się jako sprawca porwania Mussoliniego.

REZYGNACJA ZASTĘPCY DYREKTORA UNRRA

WASZYNGTON. Zastępca dyrektora naczelnego UNRRA Rooks — R. Jackson Gr. zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Nr 42 (47) • Niedziela, 12 października 1947 r. Rok 2

OKRĘTY WIEKU ATOMOWEGO

na razie w wyobraźni artystów

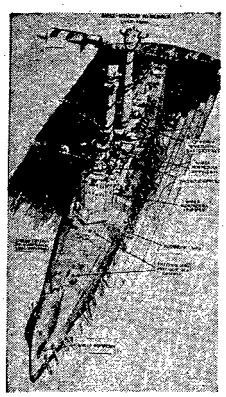

Okręt wieku atomowego według projektów amerykańskich. Napisy na ilustracji: u góry — radar, przyrząd do dalekiego wykrywania. Z lewej: kadłub zbliżony do konstrukcji łodzi podwodnej. Z prawej od góry: a) tuwory wyrzutni rakietowych, b) wieża kontrolna artylerii, c) dalekościomierz, d) wieża kontrolna i mostek, e) podwójne dno, f) przednie luki przejścia dla obsługi, g) wylot kotwiczny.

W laboratoriach uczonych odbywają się obecnie prace badawcze i doświadczalne nad zastosowaniem energii atomowej, jako siły napędowej w komunikacji lotniczej, morskiej, kolejowej i samochodowej, a także dla wszelkiego rodzaju przemysłu.

Interesujące szczegóły tych ultranowoczesnych prac badawczych wyszły ostatnio na światło dzienne z pracowni „marynistycznej", dotyczą bowiem atomowej siły napędowej dla okrętów.

Zastosowanie napędu atomowego to zagadnienie nie tylko dla fizyków lecz także dla konstruktorów. Zjawia się niewątpliwie nowe sylwetki okrętów, odmienne szczegóły konstrukcyjne. Tym więcej, że okręty ery atomowej, jak to wynika z rozważań techników, będą odporne na działanie promieni radioaktywnych.

Niejako na marginesie myśli uczonych fizyków i konstruktorów, pewien rysownik angielski, trochę konstruktor, trochę artysta, zaprojektował na papierze kilka typów własnego pomysłu okrętów ery atomowej, uzupełniając je ciekawymi uwagami.

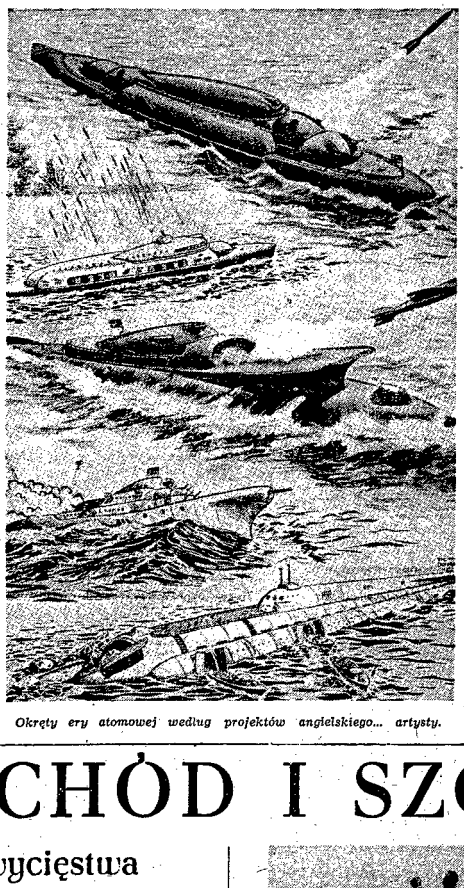

Okręty ery atomowej według projektów angielskiego... artysty.

A więc: Martin Squirell (tak się nazywa ów projektodawca) wychodzi z założenia, że każdy materiał wzięty na budowę okrętu przyszłości celem przeciwdziałania promieniom radioaktywnym musiałby być użyty w bardzo dużych ilościach, aby w wyniku powstały dostatecznie grube ściany okrętu. To powodowałoby nadmierne obciążenie górnej części okrętu, a nadto wpłynęłoby ujemnie na jego szybkość.

Stąd wniosek: okręty wieku atomowego podobne będą, jeśli chodzi o nadwodną część, do łodzi podwodnych. Ponad poziomem morza znajdzie się niewysoka stosunkowo nadbudowa, odporna na działanie radio-aktywnych promieni.

Na szczycie wieży okrętowej zainstalowana będzie stacja radarowa, przyrząd do wykrywania na dużych odległościach jednostek floty nieprzyjacielskiej, powietrznej i morskiej. Konstruktorzy będą musieli pomyśleć o specjalnej ochronie tego przyrządu przed zakusami przeciwnika.

NIE BĘDZIE KŁOPOTU Z PALIWEM

Okręty, poruszane energią atomową, nie będą miały kłopotu z paliwem i nie będą zmuszone zawijać do portów tylko w tym celu, aby uzupełnić swe zapotrzebowanie w tej dziedzinie. Dzięki temu będą w stanie pływać po morzu przez dowolny okres czasu. Jest to szczególi dużej wagi na wypadek, gdyby okazało się, że w przyszłości porty będą narażone na większe niebezpieczeństwo, niż pływający na wielkich wodach okręt.

Naturalnie, okręt atomowy będzie zmuszony od czasu do czasu zawijać do portu, bądź dla uzupełnienia amunicji, bądź magazynów nowymi zapasami środków żywności, bądź wreszcie celem wymiany załogi. Będą to jednak stosunkowo rzadkie konieczności postoju w porcie.

Okręty wieku atomowego będą musiały poważnie liczyć się z niebezpieczeństwem pocisków rakietowych, a okoliczność ta spowoduje niewątpliwie nieznane dziś jeszcze bliżej inowacje w konstrukcji tych okrętów.

R. J.

Dalekopis w centrali policji automatycznie zanotował aktualną próbę włamania.

Niezawodny system alarmowy

Każdy włamywacz będzie ujęty

Policja w Nottingham, która pierwsza w Anglii wprowadziła oddziały policji radiowej, domaga się obecnie instalowania nadzwyczaj przemyślnego i skutecznego systemu alarmowego (Burglar Alarm System).

Dzięki tej instalacji można otoczyć każdy sklep, warsztat lub inny obiekt taką opieką, że włamywacz na pewno nie dostanie się do wnętrza, ani też nie wydostanie się zeń — bez natychmiastowego zanotowania na dalekopisie w Oddziale Alarmowym Komendy Policji nie tylko miejsca „włamania", lecz dokładnego czasu tego czynu.

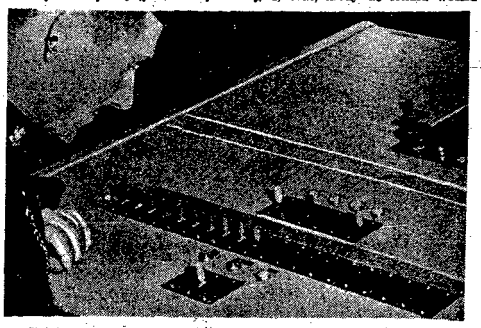

Tablica alarmowa automatycznie sygnalizuje niebezpieczeństwo.

Drzwi, okna, kasetki, szafy itp. mogą być strzeżone przez tak genialne urządzenie jak promienie infra-czerwone, komórki foto-elektryczne, maty naciskowe i wiele innych układów przyrządów elektrycznych. Złodziej nie może ujść wyśledzeniu, nawet gdyby chciał przedostać się przez pułap, gdyż „oko" elektryczne może być umieszczone na podłodze!

Jeżeli złodziej usiłuje w jakikolwiek sposób i gdziekolwiek unieszkodliwić kontakty, lub przeciąć jakiś przewód prądu elektrycznego, uruchamiającego ten układ, czynność ta jest natychmiast rejestrowana w Komendzie Policji. Około dwudziestu oddzielnych miejsc można przyłączyć do jednej linii, całkowicie niezależnej od normalnych linii telefonicznych.

Każdy użytkownik lokalu musi tylko zamknąć należycie pomieszczenie na noc, a policja przy pomocy systemu alarmowego wykona resztę.

Gdyby nawet pewna ilość wypadków zdarzyła się w tej samej chwili, urządzenie jest tak nastrojone, że sygnały alarmowe ułożą się w kolejności, lecz najbardziej „aktualne" włamanie o jakakolwiek nieupoważniona osoba, trzyma pierwszeństwo. Ważny teren, budynek, czy jego część można tak otoczyć odpowiednimi przyrządami, że wszystkie „drażliwe" punkty będą nadzorowane. A przy tym złodziej nawet nie domyśla się, iż policja jest ostrzeżona o jego czynności.

Aparat umieszczony w komendzie policji notuje na papierze następujące informacje: a) numer umowny strzeżonego lokalu, b) czas zamknięcia lokalu na noc i zawiadomienia o tym policji, c) czas zdjęcia opieki policyjnej, d) czas, kiedy do lokalu weszła lub kiedy zdarzył się wypadek, lub „akcja", wymagająca działania policji.

Sprawdzenie przewodów i działania może być dokonane, a przekazy sygnałowe — potwierdzone jedynie przez przyciśnięcie szeregu wyłączników w Oddziale Alarmowym Policji. Można to robić na każde życzenia.

Policyjne radiopatrole w Nottingham są tak rozmieszczone, aby były zdolne do odpowiedzi na sygnał „akcji" w czasie nie do uwierzenia krótkim, krótszym, niż dwie minuty w rzeczywistości!

W kolejności działalność nowego systemu alarmowego wygląda tak:

1) złodziej dokonywa włamania,

2) Komenda Policji zostaje zaalarmowana sygnałem,

3) jeden lub więcej patroli motorowych zostaje bezpośrednio skierowanych przez radio na miejsce przestępstwa dla ujęcia złoczyńców.

Kapitan Athelstan Popkess, główny komisarz policji w Nottingham, według wskazówek którego Tow. Ericsson w Beeston zaprojektowało i zbudowało omawiane urządzenie alarmowe, twierdzi, że:

— Niedaleki jest już czas, gdy zostaną poważnie ograniczone przestępstwa włamania i napady, będące prawdziwą zmorą policji.

— Niebawem złodziej przekona się, że takie przestępstwo nie jest warte po prostu świeczki!

Inż. F. K.

SAMOCHÓD I SZOFER

współtwórcą zwycięstwa

W czasie ubiegłej wojny światowej wojskom pierwszej linii dowożone były z głębokiego tyłu olbrzymie ilości ładunków, niezbędnych do prowadzenia walk.

Wszystkie te ładunki nie mogły być dowiezione do linii frontu bezpośrednio koleją, bowiem w toku bojów pomiędzy stacjami kolejowymi a walczącymi oddziałami wytwarzała się przerwa.

Przy ofensywnych operacjach Armii Radzieckiej tempo natarcia dochodziło do 40 km. na dobę. Jednak, cofając się, Niemcy niszczyli za sobą zarówno koleje, jak i drogi szosowe i gruntowe. Przerwa pomiędzy końcową stacją a oddziałami zaczynała szybko wzrastać, gdyż odbudowa kolei wymaga wiele pracy i czasu. W niektórych wypadkach front oddalał się od końcowej czynnej stacji o 400 i więcej kilometrów. W ten sposób cały ciężar dowozu zaopatrzenia spadł na barki transportu samochodowego.

SAMOCHODY BOJOWE WALCZYŁY WESPÓŁ Z ŻOŁNIERZEM

Samochód pancerny dopomagał do zwalczania wroga wspólnie z piechotą. Lekkie pancerki były wykorzystywane w celach rozpoznawczo-wywiadowczych.

Samochód zaopatrzony w sprzęt artyleryjski i miotacze min, t. zw. „Katiusze", raził wroga z pozycji artyleryjskich, błyskawicznie przerzucając się z miejsca na miejsce.

Zaopatrzony w „zenitówki" samochód stawał się ważnym ogniwem obrony przeciwlotniczej.

Nosząc na sobie przeróżne rodzaje wyposażenia technicznego, samochód pełnił wreszcie na froncie urozmaicone funkcje, począwszy od reperacji obuwia w polowych warsztatach szewskich, a skończywszy na uruchamianiu motorów samolotów.

WYCZYNY WOZÓW TRANSPORTOWYCH

Gdyby przewieziony przez samochody Radzieckiej Armii w 1944 r. ładunek umieścić w skrzyniach i ułożyć w równe rzędy na pięciohektarowym placu, to otrzymalibyśmy słup wysokości 1 kilometra! Droga ułożona z tych skrzyń przy wysokości 1 metra i szerokości 5 metrów połączyłaby Moskwę z Władywostokiem!

Radzieckie krajowe wozy „G.A.Z-A.A." i „Z.I.S.-5", aczkolwiek znacznie na ich ilość została na początku wojny „zmobilizowana z życia cywilnego", gdzie już dostatecznie się napracowały, chlubnie zdały egzamin na drogach, prowadzących z Moskwy i Leningradu do Berlina.

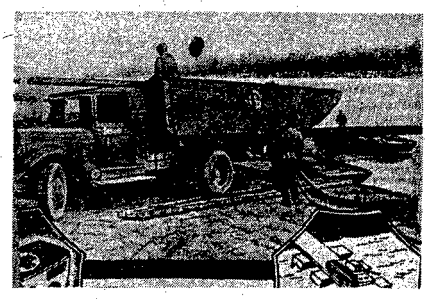

Ponton, składowa część mostu, przebywał znaczne nieraz przestrzenie na samochodzie.

W operacji przy zdobywaniu m. Rewla samochody napotkały błota nie do przebycia. Maszyny szły z szybkością zaledwie 5 — 6 km. na godzinę, lecz jednak posuwały się i dostarczały sprzęt wojskom. Częstokroć można było spotkać w takich miejscach szofera dosłownie zalepionego błotem po czubek głowy, który na pytanie: „co słychać"? obowiązkowo odpowiadał: „wszystko w porządku — jedziemy na zachód!".

Złotymi głoskami będą zapisane w kartach historii wyczyny szoferów, którzy osługiwali słynną trasę lodową przez zamrznięte jezioro Ładoga — t. zw. „drogę życia", którą płynęły do oblężonego Leningradu transporty żywności, paliwa i amunicji. Ponad pół miliona ton ładunków przewiozły samochody po przez to jezioro, wywożąc nadto 750 tysięcy osób poza linię blokady.

Operacja stalingradzka była nowym dowodem sprawności samochodów. Wiele tysięcy ton sprzętu bojowego i dziesiątki dywizyj piechty dowieziono samochodami do Stalingradu. I samochodziarze mogli być dumni: oni umożliwili dokonanie operacji okrążenia i zniszczenia 330-tysięcznego ugrupowania Niemców pod Stalingradem.

Rok 1943 — rok zapoczątkowania ofensywy radzieckiej na całym froncie, postawił przed wojskami samochodowymi nowe zadania. W natarciu trzeba było nietylko walczyć, ale i pokonywać wielkie przestrzenie ze zniszczonymi drogami lub bez dróg, forsować rzeki.

Szczególnie wytężoną pracę przyniósł jednak wojskom samochodowym rok 1944, rok uwolnienia od okupanta terytorium radzieckiego.

UDZIAŁ SAMOCHODÓW W ZWYCIĘSTWIE

Trzecia część wszystkich ładunków, przewiezionych przez wojska samochodowe w ciągu całej wojny, przypada właśnie na ten rok. Miasta Sebeż, Opoczka, Mińsk, przekształcone na potężne punkty oporu, zostały wzięte przy udziale piechoty, która przesuwała się i walczyła na samochodach.

W składzie wojsk samochodowych Armii Radzieckiej ukazują się w tym roku samochody o szczególnej zdolności pokonywania trudności terenowych, wyposażone w dwie i trzy osie prowadzące, dalej — auta - amfibie, posuwające się nie tylko po ziemi, lecz i po wodzie. Nieraz w krajach nadbałtyckich samochody - amfibje umożliwiały piechocie przenikanie na tyły nieprzyjaciela, przecinając spotykane na drodze rzeki i jeziora.

Radziecki szofer wojenny był nie tylko kierowcą wozu, lecz częstokroć z karabinem w ręku musiał bronić swej maszyny i ładunku przed napadami rozproszonych grup wojsk nieprzyjaciela, które pozostając na tyłach, łączyły się z dywersantami i szpiegami i napadały na kolumny samochodowe, dążąc do utrudnienia zaopatrzenia wojsk radzieckich i do zdobycia jednocześnie żywności dla siebie.

Ta ofiarna praca wojsk samochodowych spotkała się z uznaniem i formacje samochodowe często były zaszczytnie wyróżniane w rozkazach Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej.

Wielka wojna narodowa udowodniła, że ani jeden bój, ani jedna współczesna operacja bojowa nie jest do pomyślenia bez udziału samochodów.

Pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR (1946 — 1950) przewiduje zwiększenie produkcji samochodów krajowych, skonstruowanych według ostatniego słowa techniki współczesnej.

W. B.

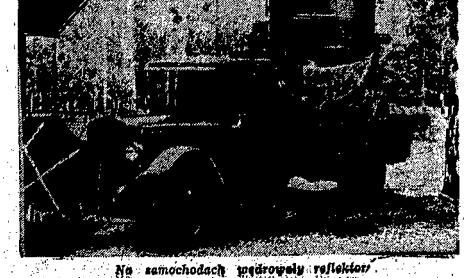

Na samochodach wędrowały reflektory

Prędzej od pociągu?

Gdy chodzicie w pędzącym pociągu czy poruszacie się prędzej od niego?

— Owszem, jeśli idziecie w tym samym kierunku, w jakim porusza się pociąg. Jeśli poruszacie się w kierunku odwrotnym, to — poruszacie się naprzód nieco wolniej.

O ile pociąg porusza się w kierunku obrotu ziemi, to szybkość jego w przestrzeni, jest większa niż szybkość obrotu ziemi.

A jeśli mucha idzie po waszej głowie, poruszając się w tym samym kierunku co wy, pociąg i... obrót ziemi, to szybkość jej jest większa, niż szybkość wasza, pociągu i kuli ziemskiej. (t)

Na samochodach jeździły też i aparaty podsłuchowe

8.000 LAT TEMU

ludzie byli nastrojeni pokojowo

Znany archeolog angielski, John Garstang, który całe swe życie poświęcił pracy przy wykopaliskach w Azji Mniejszej, będącej — jak wiadomo — kolebką ludzkości, twierdzi, że osiem tysięcy lat temu obyczaje ludzi były o wiele łagodniejsze, aniżeli w dobie obecnej.

Ostatnio prof. Garstang zajmował się odkopywaniem zabytków Mersyny, miasta pokrytego od zamierzchłych czasów grubym całunem piasków lotnych. Powstało ono przed 8 tysiącami lat w miejscu, gdzie łańcuch gór Taurus najbardziej zbliża się do Morza Śródziemnego i, leżąc tak na drodze wymiany handlowej w kierunku wschodnio-zachodnim, doszło z czasem do wielkich bogactw i znaczenia.

„Ostatnio" jednak (jak to mówią archeologowie), po trzech tysiącach lat istnienia, czyli pięć tysięcy lat temu stało się ono łupem zdobywców i różnego rodzaju plemion rozbójniczych. Ruiny i pozostałości tego najstarszego — jak mniema prof. Garstang — miasta odznaczają się tą osobliwością, że nie znajduje się w ich wykopaliskach żadnych okazów pierwotnej broni, które z reguły są przedmiotami najczęściej spotykanymi we wszelkich wykopaliskach.

Wykopaliska Mersyny obfitują natomiast w przedmioty codziennego użytku, jak garnki, wazy ect. o dużej wartości artystycznej, które zachowały się bardzo dobrze.

Nie ma powodu przypuszczać, że czas mógł zniszczyć bardziej metale, a zachować jednocześnie mniej odporną ceramikę. Prof. Garstang przypuszcza zatem, że w czasach istnienia Mersyny, odpowiadających w dziejach ludzkości epoce premilitarnej, nastrojeni pokojowo ludzie nie prowadzili wojen, lecz poświęcali swe wolne chwile raczej sztuce i wynalazkom. (D)

MODA PRAKTYCZNA

Praktyczny blezer. Zimą może służyć jako kurtka na królikach.

NAJPRAKTYCZNIEJSZY BLEZER

Trudno się dziś obejść bez blezera. Jak dotychczas, fasony blezerów zajmują sporo miejsca w żurnalach jesiennych. Jest to bowiem typ okrycia, nadający się zarówno do spódniczki ze strojną bluzką, jak i do jednolitej sukienki — wizytowej czy sportowej.

Model nasz jest łatwy do skrojenia i uszycia. Przyjmując miarę w talji 44 cm., śmiało możemy kroić według podanego schematu. A — jest połową przodu, B — połową pleców bez przecięcia w środku. C i D — rękawem, E — połową kołnierzyka, F — rękawem z odwinięciem, G — połową spodniej części mankietu.

Krojąc, należy trochę dorzucić na szwy i stebnówki. (wr)

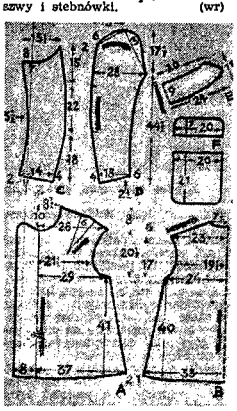

Tak trzeba kroić blezer. Od góry: rękaw, kieszeń, przód, połowa tyłu.

SZACHY

12. J. A. RUSSEK (Komorowice)
II nagr. Rev. Romana 1936

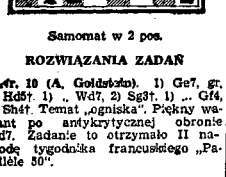

Samomat w 2 pos.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ

Nr. 10 (A. Goldstein). 1) Ge7, gr. 2) Hd5†. 1) .. Wd7, 2) Sg3†. 1) ... Gf4, 2) Sh5†. Temat „ogniska". Piękny wariant po antykrytycznej obronie Wd7. Zadanie to otrzymało II nagrodę tygodnika francuskiego „Parallèle 50".

Nr. 11. (T. Czarnecki). 1) He4. W:a6. 2) Sf1† 1) ... Wc1, 2) Se2†. 1) ... We8, 2) H:b1! Oryginalny zespół matów białych baterii, z blokowaniem na c1 i kontrzachem w trzecim wariancie.

WIADOMOŚCI

Walne Zebranie P. Z. Sz. postanowiło wprowadzić legitymacje członkowskie dla szachistów, zrzeszonych w Związku. Przyjęto projekt regulaminu kwalifikacyjnego, na podstawie którego w roku 1938 odbędą się we wszystkich okręgach turnieje kwalifikacyjne.

Marian Wróbel zdobył znów trzy wyróżnienia na konkursach zagranicznych: I nagrodę „Problemisten" za dwuchodówkę, 1. wzm. zaszcz. za trzychodówkę, oraz II nagr. w konkursie „Bull Memorial" w South African Chess Mag. (trzychodówka). Piękna seria sukcesów!

— NAMYŚLIŁAM SIĘ. LEPIEJ ZROBIĘ, JEŚLI ZAMIAST KAPELUSZA KUPIĘ SOBIE KOSTIUM.

— POPATRZ! PRZED CHWILĄ JADŁ OBOK NAS ZRAZY NELSORSKIE!

Co wychodzi na świecie?

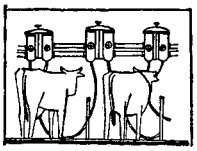

Mechaniczne dójki pracują wydajniej, niż ludzie.

Na godzinę 250 krów wydojonych

Mleko jest napojem szeroko używanym w Stanach Zjednoczonych. Jak u nas budki z wodą sodową, tak w miastach amerykańskich popularne są budki z mlekiem, które chętnie piją dorośli dla ugaszenia pragnienia.

Higjena mleka przestrzegana jest ściśle. Jest ono starannie pasteryzowane (wyjaławiane z zarazków), a funkcja dojenia odbywa się z zachowaniem wszelkich reguł czystości. Na farmach mlecznych krowy znajdują się pod stałą opieką weterynarzy, dobór paszy jest nad wyraz staranny, obory utrzymane w czystości wzorowej.

Dla podniesienia stopnia higjeny, a zarazem dla usprawnienia udoju wprowadzono udój mechaniczny. Dokonuje go maszyna „Rotol Ctor", która doi 250 krów na godzinę, po czym urządzenie mechaniczne myje i osusza wymiona. (k)

Ulepszenia w ubraniu azbestowym

Stosowane w mieście Cincinnati (USA) ubiory ogniodporne dla strażaków, połączone są z hełmem metalowym, ściśle izolującym strażaka od dymu oraz iskier, towarzyszących pożarowi. Strażak oddycha więc podobnie, jak żołnierz w masce gazowej.

Taki skafander daje się połączyć z wężem ogniodpornym, dzięki czemu stały prysznic otacza strażaka, stanowiąc dodatkową osłonę przed iskrami i żarem.

Dzięki prostemu połączeniu węża z dodatkowym wylotem, strażak może odręcznie kierować strumień wody w odpowiednie punkty. Całość nadaje się, rzecz jasna, tylko do szczególnych akcji i jest przyciężka w tych wypadkach, w których potrzebna jest raczej zwinność czy nawet wysiłki akrobatyczne strażaka. (H. P.)

Orka nocna w Ameryce przy świetle reflektorów.

Fala rozwodów opada

W Paryżu opublikowano oficjalne dane cyfrowe o powojennych rozwodach.

Z tych danych wynika, że nasilenie fali rozwodów powojennych przypadło na rok 1946, wyrażając się cyfrą 22.000 w samym tylko departamencie Sekwany, w którego skład wchodzi i Paryż. Liczba rozwodów w roku bieżącym będzie prawdopodobnie niższa, niż 16.000 w tymże departamencie (województwo).

Przyczyny wzmożonej fali rozwodów znane są i u nas. Złożyły się na nią komplikacje stosunków małżeńskich, wynikłe z powodu wojny. Żołnierze, partyzanci, więźniowie polityczni wchodzili w nowe układy życia, ich osamotnione żony — również.

Najczęstszą przyczyną rozwodów w małżeństwach francuskich jest pijaństwo. Na dalszych miejscach widnieją: bicie żony, niedotrzymanie wierności, nieporozumienia finansowe itd. (k)

Dwumiejscowy samolot turystyczny konstrukcji włoskiej posiada śmigło w tyle kadłuba.

Włosi nowatorami w lotnictwie turystycznym

W Mediolanie odbywa się obecnie 25-ta Międzynarodowa Wystawa Lotnictwa. W zespole reprezentowanych tu nowych typów wyróżnia się turystyczny samolot, wyprodukowany w zakładach lotniczych Alaparma w Parmie.

Jest to jednopłatowiec, dwumiejscowy, osługujący przeciętnie szybkość 155 klm. na godzinę. Ma być niezwykle ekonomiczny w locie.

Najbardziej ciekawym szczegółem konstrukcyjnym jest śmigło, zainstalowane w tyle kadłuba. (k)

Wszyscy winni być badani na raka

W fachowym czasopiśmie lekarskim Stanów Zjednoczonych jeden z amerykańskich chirurgów zgłosił ciekawy projekt — zaprowadzenia sieci klinik, których zadaniem byłoby wykrywanie raka.

Chirurg ten, profesor uniwersytetu w Minnesota, Owen Wangensteen, twierdzi, że rak żołądka jest chorobą tak podstępną i tak mało sygnalizującą o swej obecności, że każdy mężczyzna, liczący ponad 50 lat i każda kobieta powyżej czterdziestki winni systematycznie prześwietlać się promieniami Roentgena. Tylko na tej bowiem drodze można wykryć raka w stadium początkowym, a więc — nadającym się do wyleczenia.

Aby umotywować swój, bądź co bądź, sensacyjny wniosek, dr. Wangensteen oświadczył, że w ciągu ostatnich 10 lat bez rezultatu usiłował wyleczyć pięć wybitnych osobistości amerykańskich, u których zbyt późno wykryto raka żołądka. (k)

Lokomotywy zaopatrzone w radiostację

Na manewrowych parowozach, pracujących na stacji Lublino, należącej do Moskiewskiej Dyrekcji kolejowej, ustawiono tytułem próby radiowe aparaty odbiorczo-nadawcze, zezwalające kierującemu parowozem ma szyniście utrzymywać stały kontakt z dysponentem ruchu.

Okazało się, że ulepszenie to przyczyniło się znacznie do przyspieszenia sortowania wagonów i formowania pociągów towarowych.

W roku 1947 system kontaktu radiowego pomiędzy maszynistami a dysponentem ruchu zastosowany zostanie w Z. S. R. R. na wszystkich stacjach węzłowych. (D.)

Zasłona nieniszcząca

W Szwecji pojawiły się zasłony okienne i portiery, uszyte z przezroczystej błony, wykonanej z plastikonu.

Zasłony te wykazują zgoła niezwykłe zalety: są wodoodporne, doskonale nadają się do prania, można je pokrywać dowolnym rysunkiem i barwami nie pękają i nie łuszczą się.

Ten nowy rodzaj zasłon znalazł zastosowanie w łazienkach domowych. Zasłonę taką pokazujemy na ilustracji: wymalowano na niej kolorowe ryby, kwiaty wodne oraz pływaków na tle morza. W całości jest to oryginalna reprodukcja obrazu znanego malarza Ilonki Karasz „W kąpieli".

Malowidło to jest również wodoodporne. (k)

Wodoodporna zasłona w łazience, ozdobiona tematem marynistycznym.

Lekarz radzi

O zapaleniu nerek

Powszechnie znany jest pogląd starożytnych, według którego siedliskiem wszelkich uczuć jest serce. Do dziś mówi się o dobrym człowieku, że ma czułe serce, a miłość nazywa się sprawą serca. Znacznie mniej wie się o tym, że i nerkom przypisywano znaczenie psychiczne. Uważano je za siedzibę... sumienia.

Obecnie wiemy, że nerki spełniają ważną rolę, polegającą na wyławianiu ze krwi i wydalaniu na zewnątrz zbędnych, a nawet trujących produktów przemiany materii. Główne skład niki wydzielanego przez nerki moczu to woda, sole mineralne, z których najważniejsza to sól kuchenna i mocznik, pochodzący z rozpadu białka. Mocz zawiera jeszcze szereg innych ciał, pochodzących bądź to z przemiany materii, bądź też przypadkowych, spożytych w pokarmach lub w lekarstwach.

Za pomocą nerek ustrój wydala wszelkie niepotrzebne substancje chemiczne i reguluje skład chemiczny oraz stężenie krwi i soków ustrojowych. Układ naczyń krwionośnych nerek jest bogaty i rozgałęziony, tak, że cała krew ustroju przepływa przez nerki wiele razy w ciągu doby. Przy braku nerek życie jest niemożliwe, a choroby ich odbijają się na stanie całego organizmu.

Najważniejszą z tych chorób jest zapalenie nerek.

Przyczyna zapalenia nerek nie jest dotychczas w zupełności wyjaśniona. Powstaje ono zawsze na skutek zakażenia drobnoustrojami; w samych jednak nerkach, przy najskrupulatniejszych nawet badaniach, drobnoustrojów przy tej chorobie nie znajduje się. Zapalenie nerek występuje, jako powikłanie różnych chorób zakaźnych, jak anglina, płonica (szkarlatyna) i inne. Jako czynnik sprzyjający zapaleniu nerek należy wymienić chłód i wilgoć. Najprawdopodobniej choroba ta jest wyrazem zatrucia ustroju wytworami bakterii chorobotwórczych.

Chore nerki nie mogą należycie spełniać swoich funkcji: nie wydzielają na zewnątrz dostatecznej ilości wody, soli i produktów przemiany białka. Wszystkie te substancje pozostają więc w ustroju. Woda i sole gromadzą się w tkankach, powodując ich obrzęk, czyli zgrubienie, opuchnięcie całego ciała. Zatrzymane produkty przemiany białkowej zatruwają ustrój, powodują zwężenie wszystkich naczyń krwionośnych, zwłaszcza drobnych tętniczek, co pociąga za sobą wzmożenie ciśnienia krwi i znacznie utrudnia pracę serca. Wyrazem tych zmian są uporczywe bóle głowy, niepokój, bezsenność, nudności i wymioty. Dobowa ilość moczu zmniejsza się znacznie, w ciężkich przypadkach mocz w ogóle przestaje się wydzielać.

Choroba zaczyna się zazwyczaj dość ostro. Jako pierwsze objawy występują zazwyczaj obrzęki powiek i twarzy, bóle głowy, zmniejszenie się ilości wydzielanego moczu i jego czerwone zabarwienie. Częste są bóle w okolicy nerek o charakterze ostrym lub ciągnące. Stan ostry trwać może kilka tygodni, przy odpowiednim leczeniu wszystkie objawy mogą się cofnąć, zmiany w nerkach znikają i chory wraca do zdrowia. W cięższych przypadkach choroba przechodzi w stan przewlekły.

Leczenie ostrego zapalenia nerek polega na zapewnieniu choremu narządowi najodpowiedniejszych warunków i na maksymalnym jego oszczędzaniu. Pierwszą sprawą jest umieszczenie chorego w warunkach absolutnego spokoju i ciepła. Chory powinien bezwzględnie pozostawać w łóżku ciepło okryty. Pierwsze 2 dni nie otrzymuje on żadnych pokarmów, ani napojów, później należy ograniczyć jak najbardziej podawanie wody, soli i białka. Pożywienie chorego w tym okresie, składa się z cukru, przetworów owocowych (marmolada, powidła) i mącznych z dodatkiem niewielkiej ilości tłuszczu.

W miarę ustępowania objawów chorobowych dodaje się stopniowo coraz więcej białka i soli, by w końcu dojść do zwykłej, normalnej diety.

Przy gwałtownych objawach zatrucia ustroju, a zwłaszcza przy nadmiernym wzmożeniu ciśnienia krwi, stosuje się zabiegi specjalne, jak upust krwi i wlewanie dożylne roztworu cukru gronowego. Zbyt wysokie ciśnienie krwi spowodować może pęknięcie naczynia krwionośnego w mózgu, tzw. udar mózgowy czyli apoplekt tyczny. Alarmującym objawem, wskazującym na grożący udar mózgowy, jest utrata przytomności i wystąpienie drgawek.

Po wyleczeniu zapalenia nerek chorzy powinni się wystrzegać ochłodzenia ustroju i wilgoci. Ostre zapalenie nerek wykazuje bowiem skłonność do częstych nawrotów. lekarz.

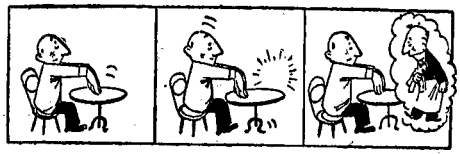

GDY NIECIERPLIWIONY SPIRYTYSTA NIE MOŻE DOCZEKAĆ SIĘ KELNERA, WOWCZAS.

NASZE ZADANIE Nr 16

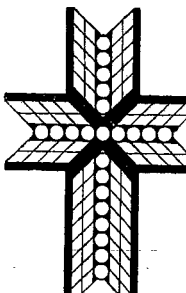

LOGOGRYF KRZYŻOWY

W podaną powyżej figurę należy wpisać 22 wyrazy 5-ciolitorowe, z czego 9 pionowo w poprzeczne ramię krzyża, a 13 poziomo w pionowe ramię; litery środkowe wyrazów oznaczone kółkami dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów pionowych: Rodzaj łódki, zespół ludzi, drogi kamień, dobry duch, stolica jednego z krajów europejskich, szubrawiec, produkt zbożowy, dziki wół amerykański.

Znaczenie wyrazów poziomych: Inaczej bóstwo, zabawka chłopięca, rodzaj drzewa, zwierzę łuczne, szeroka droga, urządzenie do podnoszenia, początek wyścigu, mieszkaniec gór, narzędzie kuchenne, cukierek na patyku, przesuwanie się powietrza, rodzaj arbuza, uczta pogrzebowa.

P	A	R	A	S	O	L		P	A	J
A	T	O	M		J		B	A	N	K
R	O	G	A	L	A		A	R	N	O
	L	I	N	A		B	A	N	A	N
P		T	O	R	Y	S	J	I		T
U	L	E		T		R		K	U	R
Ł		M	A	S	O	N	I			O
A	G	A	P	E		E	R	O	S	
P	A	L	I		A	J	E	S	O	R
K	R	J	I	S		G		N	A	W
A	B	A		R	A	M	A	D	A	N

Rozwiązanie zadania Nr 15.

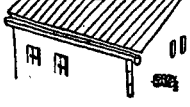

ROZTARGNIONY KOMINIARZ...

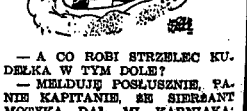

— A CO ROBI STRZELEC KUDEŁKA W TYM DOLE?
— MELDUJĘ POSŁUSZNIE, PANIE KAPITANIE, ŻE SIERŻANT MOTYKA DAŁ MI KARNIAKA: STO RAZY W TYŁ ZWROT!
— JESTEM WŁAŚNIE PRZY 69-TYM.

Red.: K. MUSZAŁÓWNA

URATOWANY PRZED NIEMCAMI

pomnik Prezydenta Narutowicza

stanie wkrótce z powrotem na swoim miejscu

W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu odbudowy pomnika pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

Zebranie zagaił prez. Wieczorek, przypominając zebranym, że pomnik Prezydenta odsłonięty został w naszym mieście w dziewiątą rocznicę Jego zgonu w 1931 r. Na początku okupacji, z rozkazu Niemców, pomnik został usunięty w związku z otwarciem szkoły niemieckiej i projektowanym przyjazdem „gubernatora" Franka.

Dzięki odwadze i poświęceniu pracowników Zarządu Miejskiego, popiersie zostało uratowane, i przechowane, początkowo w magazynach Zarządu Miejskiego, a następnie zakopane na plantacjach miejskich.

Wydobyte przed dwoma tygodniami znajduje się obecnie w pracowni artysty-rzeźbiarza Polcińskiego, który doprowadza popiersie do stanu pierwotnego.

Odsłonięcie odrestaurowanego pomnika wyznaczono na 16 grudnia b. r. — w 25 rocznicę tragicznej śmierci prezydenta Narutowicza.

Na zebraniu ustalono plan robót, które należy wykonać w związku z odsłonięciem pomnika, oraz podano Nr konta (693) otwartego w Państwowym Banku Rolnym, na które uprasza się wpłacać fundusze na ten cel.

Koszt wykonania tych robót wyniesie około 500.000 zł. Ewentualne nadwyżki z zebranych pieniędzy Komitet zamierza przekazać na potrzeby Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 22 im. Prez. Narutowicza na Zawodziu, w której odbędą się uroczystości związane z odsłonięciem Pomnika.

Komitet wyłonił 6-cio osobową delegację, mającą udać się do Warszawy celem zaproszenia na dzień odsłonięcia pomnika prezydenta Bolesława Bieruta i Członków Komitetu Honorowego. (n)

Święto skrzydeł

Dziś rozpoczyna się, podobnie jak w całym kraju, tak i u nas w Częstochowie, Tydzień Ligi Lotniczej.

Tydzień ten urozmaicony całym szeregiem imprez ma na celu spopularyzowanie idei lotnictwa, którego znaczenia w dzisiejszym państwie suwerennym nie ma potrzeby tutaj tłumaczyć. W związku z tym, chcielibyśmy jednak na łamach naszego pisma poruszyć kilka zagadnień, które się ściśle z Częstochową i jej rolą jako miasta przyszłości, zazębiają.

Miasto nasze, jak wiadomo, stanowi jeden z najważniejszych punktów komunikacyjnych, wiodących z północy na południe i z zachodu na wschód. Dlatego też przypada mu szczególna rola w rozplanowaniu środków komunikacyjnych.

Obecnie, kiedy stanowimy jeszcze ciągle jedno z miast województwa kieleckiego, nota bene miasto największe, mamy miliony spraw dziennie, które nie mogą być załatwione nigdzie indziej jak tylko w Kielcach. Ale jakżeż niechętnie obywatele naszego miasta do tych utrapionych Kielc jadą. Pociąg wlecze się kilka dobrych godzin w jedną stronę i taką samą ilość beznadziejnie wlokących się godzin w drugą stronę. A przy tym, aby załatwić coś w Kielcach trzeba wstać w nocy, aby na pierwszy pociąg zdążyć, — inaczej wszystko przeciąga się na dwa dni.

W pierwszych miesiącach roku 1945 była z Kielcami komunikacja lotnicza. Obecnie z niewiadomych powodów została skasowana. Chcąc z Częstochowy dostać się do Gdańska, Szczecina, lub Wrocławia, traci się kilkanaście godzin na jazdę w przepełnionym pociągu. Czyż nie staje się więc rzeczą konieczną utworzenie w Częstochowie portu P. L. L. „Lot"?

Częstochowa ma doskonały ośrodek szybowcowy, który w tym roku wyszkolił ponad stu pilotów szybowcowych. Ma Aeroklub, pracujący intensywnie i pożytecznie. Ma nadzieję, że w przyszłości zorganizowana tu zostanie podchorążówka lotnicza. Ma prężne i energiczne społeczeństwo, które miasto swoje kocha i pragnie zapewnić mu należną pozycję w hierarchii miast polskich. Czyż więc w tych warunkach nie należało by pod „względem lotniczym" umieścić Częstochowy na właściwym szczeblu?

Obecny Tydzień Lotniczy w naszym mieście może przezbrazić się w wyraz silnej woli naszej ludności, która udzielając poparcia Lidze miejscowej przyczyni się także do dania Częstochowie tego wszystkiego, co jej się należy, a bezpośrednio państwu naszemu szeregu pilotów szybowcowych i motorowych, których nam tak bardzo obecnie potrzeba. (k)

—o—

Z TEATRU

Dzisiaj w Teatrze Wielkim o g. 16-ej sztuka w 3 aktach Bunscha p. t. „Przyszedł na ziemię święty". Obsada premierowa. Ceny na to przedstawienie zniżone o 50 proc. (Młodzież płaci cenę biletu szkolnego).

Koło Dramatyczne Z. Z. N. rozpoczęło sezon

W sobotę 11 b. m. o godz. 18.30 rozpoczął sezon teatralny Teatr Koła Dramatycznego Z. Z. K. w budynku przy ul. P łoudskiego (w ogrodzie). Wystawiono jednoaktówkę „Podejrzana osoba" komedję St. Dobrzańskiego, oraz jedno aktówkę „Chrapanie z rozkazu" M. Chrzanowskiego. Po przedstawieniu teatralnym odbyły się występy solistów i tańce. Dzisiaj powtórzenie spektaklu. (f)

Mistrz Antoni Fertner

w redakcji „Życia"

opowiada jak go bomby goniły

W dniu wczorajszym redakcję naszą odwiedził znakomity artysta sceny polskiej Antoni Fertner w towarzystwie dyrektora Wacława Nowakowskiego i dyrektora tutejszych Teatrów Tadeusza Krotke.

Antoni Fertner występuje obecnie gościnnie na scenie Teatru Wielkiego, grając tytułową rolę w komedii Moliera „Chory z urojenia", którą wyreżyserował — również zaproszony przez Dyrekcję naszych Teatrów — dyr. Wacław Nowakowski.

W pogawędce z naszymi sympatycznymi Gośćmi, spędziliśmy kilka miłych chwil, przy czym mieliśmy możność przekonania się, że mistrz Fertner nie nie zatracił ze swego humoru i dowcipu, tak dobrze znanego wszystkim miłośnikom jego talentu.

Opowiadając nam swe przeżycia wojenne, znakomity Artysta zwrócił uwagę na to, że miał szczególnego pecha do... bomb lotniczych, które prześladowały go przez cały czas bombardowań w Warszawie, a następnie w przeddzień wyzwolenia nawet w tej miejscowości, gdzie znalazł chwilowe schronienie.

— Przez cały okres wojny — konkluduje Fertner — goniły za mną bomby, tylko nie były to bomby śmiechu...

Tamte na szczęście już się skończyły i znowu prześladują mi- strza dawne bomby i huragany śmiechu. Dyrektor Nowakowski, znany już naszym Czytelnikom z miłego wierszyka jubileuszowego od Teatru „Jako takiego", na prędce zaimprowizował nowy wiersz o „Życiu", a mianowicie:

Życiu jesteśmy wdzięczni wiele!
Życie wydało nas na świat.
Życie nam daje hart, wesele,
Życie wciąż chroni nas od zdrad.

Życie to zapał, twórczość, praca!
to zacofania wieczny wróg!
ono postępu ścieżki skraca
i wiedzie w przyszłość jasnych dróg.

Więc nie dziw, że kochamy Życie,
namiętnie (trudno z tym się kryć).
tak jak Romeo, co chciał skrycie
Wbrew Capulettim z Julią żyć.

A choć rodzinie Capuletty
chcą, by miłości płomień zgasł
i stłumić życia żar (niestety)
Hasło rzucamy dziś dla mas:

„Eviva vita"! — krzyczmy wszyscy!
Dość już ścigania złudnych mar!
Bądźmy jak bracia sobie bliscy
i chłońmy zbawczy Życia czar!

Jeśli ten okrzyk w Częstochowie
podejmie z namu cały gród,
historii wkrótce głos opowie
że tu zwyciężył Życia cud!

Okazuje się, że dyr. Nowakowski jest nie tylko znakomitym artystą i reżyserem, ale też umie się wierszami „parać", którymi sypie jak z rękawa.

Miłą wizytę naszych sympatycznych Gości zakończyło wspólne zdjęcie.

Piękny przykład ofiarności

na odbudowę Warszawy

Piękny przykład ofiarności na rzecz odbudowy Stolicy dali pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w naszym mieście, podlegających Ministerstwu Lasów Państwowych.

Pracownicy umysłowi odpracowali 1 dniówkę, za którą zarobek został im potrącony na odbudowę Warszawy, a ponadto opodatkowali się na ten cel w wysokości pół proc. od zarobku brutto na okres 1 roku, płatnych kwartalnie.

Suma wpłacona 1 b. m. wynosiła 15.397 złotych. (el)

Meble na raty

dla świata pracy

tańsze o 20 proc.

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, której punkt sprzedaży z Wystawy został przeniesiony na ul. Dąbrowskiego do dawnych koszar Zawady, informuje nas, że na skutek zarządzenia Ministra Przemysłu ceny za meble mieszkalne, biurowe, zostały obniżone o 20 procent.

Punkt Sprzedaży oprócz zwykłej sprzedaży za gotówkę, prowadzi obecnie w szerszym zakresie sprzedaż ratalną dla świata pracy.

Do zakupu na raty mają prawo pracownicy umysłowi i fizyczni urzędów i instytucji państwowych, samorządowych, użyteczności publicznej, spółdzielczych (jak „Społem", „Samopomoc Chłopska" i in. uznanych) oraz wolne zawody.

Punkt sprzedaży posiada stale na składzie duży wybór mebli mieszkalnych i biurowych w kompletach i pojedyńczych sztukach, pokoje kombinowane, tapczany, meble kuchenne, sprzęt szkolny, sportowy, galanterię drzewną itp. oraz przyjmuje zamówienia specjalne.

Zainteresowani mogą zwiedzać magazyny meblowe codziennie w godzinach otwarcia. Niewątpliwie też wiele osób skorzysta z tych udogodnień C.H.P.D.

Przytomność umysłu lokatora uratowała dom

Onegdaj na Starym Rynku 13, wybuchł pożar w piwnicy, należącej do lokatora domu p. Tarnarzywskiego. Piwnica znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie piekarni, z której płomień przedostał się otworem w murze, obejmując z błyskawiczną szybkością nagromadzony w piwnicy węgiel. Szczęściem pożar został szybko spostrzeżony przez p. Tarnarzywskiego, który natychmiast zastosował środki zapobiegawcze, inaczej spaleniu uległby cały dom, bardzo już stary i próchniejący. Powiadomiona o wypadku Straż Ogniowa zastała pożar prawie zlikwidowany. (z)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Katastrofa w kopalni złota

pochłonęła życie 40 górników

W kanadyjskiej kopalni złota „Patrycja", w północnej części prowincji Ontario, zginęło w katastrofie czterdziestu górników. Przyczyną tragicznej katastrofy był wybuch gazów. Akcja ratunkowa była uniemożliwiona na skutek trudnego dostępu do kopalni.

Inauguracja roku

w Szkole Pracy Społecznej

W piątek, 10 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie Szkoły Pracy Społecznej Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, na które przybyli oprócz osób bezpośrednio zainteresowanych szkołą insp. Cieśla jako przedstawiciel Państwowych Władz Szkolnych i w imieniu Związków Zawodowych p. Migalski.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes TUR Dąbrowski, podkreślając osiągnięcia TUR w ciągu 25 lat. W imieniu Państwowych Władz Szkolnych przemawiał insp. Cieśla, po czym zabrał głos dyr. Kucharzewski, który podkreślił, że najważniejszym zadaniem szkoły jest walka o odbudowę człowieka. Imieniem młodzieży mówiła p. Stępniewska

Po części oficjalnej odbyły się w Szkole Pracy Społecznej wykłady dla słuchaczy zapisanych na I rok studiów. (f)

Z kroniki wypadków

ZRABOWAŁ ROWER

Na leśnej drodze, wiodącej z Rakowa do Siedlca, napadnięty został jadący na rowerze Stanisław Kaleta. Uzbrojony napastnik zrabował Kalecie rower. (z)

OKRADLI GARAŻ

Do garażu przy ul. Sabinowskiej 35 wtargnęli podkopem złodzieje i skradli części samochodowe na szkodę Aleksandra Gubały.

POBIŁ SĄSIADA LASKĄ

Przed Sądem Grodzkim odpowiadał Knapik Stanisław, zam. ul. Srebrna 32, który zauważywszy gęsi sąsiada Franciszka Pikla na swym polu pobił go laską, powodując ciężkie uszkodzenie głowy. Sąd skazał Knapika na miesiąc aresztu i 300 zł grzywny. (o)

UJĘTO ZŁODZIEJA

Z mieszkania Franciszka Walczeko zginęła w zagadkowy sposób bielizna, kilka sztuk ubrania i inne przedmioty. W toku dochodzenia okazało się że kradzieży dokonał Bronisław Basiak, zam. przy ul. Limanowskiego 47. Odebrane rzeczy zwrócono poszkodowanemu. (z)

—o—

DYŻURY LEKARZY

Internista — dr Z. Baranowicz, Kaliadzka 8, chirurg — dr Karczewski, Al. N. M. Panny 24, ginekolog — dr Popławski, Al. N. M. Panny 18, dentysta — dr Bresler, Al. Wolności 2/6.

Dalsze ofiary napływają

na sieroty w Olsztynie

Kupcy na razie na szarym końcu

Ofiarność naszego społeczeństwa na sieroty w Olsztynie nie słabnie, lecz nie jest też tak żywiołową, jakbyśmy tego pragnęli i jak się spodziewaliśmy.

Jak dotychczas, kupiectwo nasze w rzędzie ofiarodawców nie zajmuje zaszczytnego pierwszego miejsca, co oczywiście nie przesądza jeszcze sprawy, że miejsce to zajmie.

Jesteśmy przekonani, że gdyby wszyscy mieli możność zobaczenia częstochowskich sierot w Olsztynie, dla których Opieka Społeczna robi wszystko w ramach możliwości, to nie ociągałby się z pomocą, do której sieroty nasze mają niezaprzeczalne prawo.

Dotychczasowa akcja zbiórkowa przyniosła w gotówce ogółem 21.850 zł oraz dalsze ofiary w naturze.

Podajemy drugą listę ofiarodawców: W gotówce złożyli: **pracownicy Rozdzielni pism w S-ni Wydawniczej „Czytelnik"** 1.850 zł, **bezimiennie** 500 zł, **inż. Grzywa i Dostał z Exprohutu** 300 zł, **dyr. inż. Szwejkowski** z Rakowa 1000 zł, **Fr. Kimla** — 1000 zł, **Antoni Błaszczyński** — 1000 zł, i parę chłopięcych butów, **Piotr Dębski** 500 zł.

W naturze ofiarowali: **Zygmunt Krygier** jeden koc, **Franciszek Nowakowski** — koc, **Ignacy Ujma** również koc, **bezimiennie** dwa ubranka chłopięce, **Stanisław Nielepiec** bezer, sweter, dwie pilotki i skarpetki wełniane.

Z uzyskanej dotychczas gotówki, redakcja zakupiła 18 koców za kwotę 21.038 zł, gdyż C. H. D. udzieliła nam 10 proc. rabatu.

Oczekujemy dalszych ofiar i przypominamy, że każdy nawet najdrobniejszy datek w gotówce czy w naturze będzie przyjęty z pełną wdzięcznością przez sieroty.

STANISŁAWA ZIELINSKA

»Chory z urojenia«

komedia w 3 akt. z epilogiem Moliera

Inauguracja sezonu 1947-48

Życie Moliera, to żywot rycerza i żonglera w jednej osobie. Nie wypuszczając z rąk szpady, którą ciął bezlitośnie grzechy, głupstwa i śmieszności współczesnych, musiał ustawicznie żonglować królewską łaską — nie chciał jej się poddać i nie mógł jej stracić. Jako trefnis królewski mógł wypowiedzieć tyle... ile wypowiedział w swoich komediach. Resztą — niestety — musiała być milczeniem.

Łaską królewską osłaniał swe dzieło od pocisków grzesznych, głupich i śmiesznych przeciwników — nie mógł jednak osłonić od nich siebie samego.

Zatrzymajmy się, tak jak wypada, na „Chorym z urojenia", — tej satyrze-monstre na stan lekarski. Nie na medycynę — sam Molier daje to wyraźnie do zrozumienia w swej komedii. Więc, wytyka lekarzom w postaciach „d-ra" Biegunki i jego godnego synka odwracanie się tyłem do zdobyczy nauki. Jak dalece miał rację, jak dalece stan lekarski tkwił wówczas w szarlatanerii, a jak mało miał wspólnego z medycyną, jako wiedzą i jako służbą społeczną, świadczy osobista tragedia Moliera — tragedia jego choroby i jego śmierci. Żaden z lekarzy nie zrozumiał jego intencji — nie było żadnego, tak światłego, który by pośpieszył aby go ratować.

Intencje Molierowskie w stosunku do medycyny podjął się zaktualizować w swoim prologu Stefan Flukowski. Zamierzenie ambitne — wykonanie na poziomie ucznia 5-ej gimnazjalnej. Nie wiem, kto dysponował prolog Flukowskiego na scenę i nie chcę nad tym się rozwodzić, mam jednak wrażenie, że uczniowi nauczyciel na jakim takim poziomie wyrzuciłby z miejsca dowcip o penicylinie, jako pod żadnym względem nie będący a propos. Z tą poprawką prolog do przyjęcia na przedstawieniu szkolnym w teatrze z prawdziwego zdarzenia pokazany być nie powinien. Tym bardziej, że jest przecież prolog Molierowski! Zarówno Arturowi Kwiatkowskiemu — dobrze prezentującemu się jako „żywy Molier", jak i lekarzom Jerzemu Bieleckiemu, Bogumiłowi Kraszewskiemu i Mieczysławowi Mieczyńskiemu należy się głębokie współczucie, że muszą wygłaszać banalne i niemądre teksty.

„Chory z urojenia" w naszym Teatrze został przygotowany z pietyzmem dla sztuki Molierowskiej i dbałością o każdy szczegół komedii. Znać tu wytrawną i doświadczoną rękę dyr. Wacława Nowakowskiego jako reżysera i inscenizatora.

Atrakcją spektaklu jest występ Antoniego Fertnera, w roli Argana. Pierwsze określenie jakie nasuwa się widzowi jest — „urocza postać". Argan Fertnera jest niewątpliwie najsympatyczniejszym z Arganów na scenach polskich. Temu różowiutkiemu starusz... starszemu panu o intensywnie błękitnych niby okruchy emalii, błyszczących siłą witalną oczach, wybaczamy wszystko. I stękania, i grubiańskie (w słowach nie w tonie) lajanie służby i ciągłe lewatywy. Nie wierzymy ani na chwilę, że spełni on swoje okrutne zamierzenia w stosunku do córek. Happy end wyziera z Argana — Fertnera od pierwszego ukazania się na scenie. Reszta — to tajemnica kunsztu. Można by zapełnić nie jeden skromny „odcinek", ale i ze trzy dalsze, aby opisać te wszystkie mrugnięcia oczkiem, uśmieszki, grymasy, fikania nóżką i... zdziałać mniej, aniżeli jeden z tych trucków widziany na naturel.

Na prawdziwe uznanie zasługuje sobie Janina Burke, w roli Antosi. Najtrudniejszą tę rolę w komedii opanowała całkowicie we wszystkich jej dam sko-męskich niuansach i zagrała ją inteligentnie, z temperamentem i zacięciem rasowej aktorki.

Pięknie wygląda w roli Beliny Jadwiga Marso. Przyzwyczailiśmy się widywać ją w rolach kobiet szlachetnych i trudno jest nam pogodzić się z nią w wersji „złej", aczkolwiek przekonuje nas, że i to także potrafi.

Dziewczęco i wdzięcznie prezentuje się Żurowska Irena w roli Anieli. Śpiew należało stanowczo zastąpić melodeklamacją.

Stan lekarski w R. P. 1673 został najnielitościwiej przez Moliera wykpiony w osobach seniora i juniora Biegunki. Popis główny należy do juniora i został rzeczywiście popisowo wykonany przez Romana Wójtowicza. Sekunduje mu dzielnie papa — Ferdynand Sarnowski. W roli „d-ra" Czyściela krótko ale wymownie ukazuje się na scenie Bolesław Orliński.

Jako rejent Wiara Ryszard Radwan, umocnił w widowni wiarę w swój genre charakterystyczny. Przystojnym Kleantem jest Czesław Łodyński. Obserwując Wiktora Sadeckiego w roli Berralda— brata Argana odniosłam wrażenie, że klimat Molierowski nie bardzo aktorowi temu odpowiada.

Żarcikowi epilogowemu patronuje, w sposób mistrzowski podszywając wywody Prezesa wewnętrznym śmiechem dyr. Wacław Nowakowski. Drobny to klejnocik ze skarbca naszego gościa ale wody najczystszej.

Stylowe, staranne i estetyczne opracowanie plastyczne zawdzięczamy naszej rodzimej znakomitości — art. mal. Władysławowi Wagnerowi, który ilekroć może „postawić się" nigdy nie zawodzi.

Niestety, nie da się tego samego napisać o „ewolucjach tanecznych", które są po prostu bałaganem, nie ułatwianym nawet dość głośnym skandowaniem rytmu przez jednego z „ewolucjonistów".

Dzień Częstochowy

MLEKO NA KARTKI

Żywnościowe D 3 i M za miesiąc październik wydaje już mleczarnia. Przydział należy odbierać bieżąco, a nie dopiero w ostatnich dniach miesiąca. Wówczas bowiem mleczarnia nie może nadążyć z wydawaniem mleka.

„JEDNOŚĆ" W SZEREGACH L. M.

Na odbytym walnym zebraniu pracowników spółdzielczych „Jedności", zorganizowano nowy Oddział Ligi Morskiej, ze składką miesięczną po 5 zł. Nowy oddział liczy 360 członków. O celach i zadaniach L. M. przemówienie wygłosił pos. Gronkiewicz.

PORADY DLA KIOSKARZY

Nowopowstały Zarząd Sekcji Kulturalno-Handlowej Kioskarzy przyjmuje wszelkie zażalenia, udziela porad i informacji codziennie od godz. 10 — 11 w lokalu Związku Inwalidów Wojennych R. P. Alejа 42.

EXPROHUT

a nie Exprohut! jak w dniu wczorajszym podaliśmy przez omyłkę — złożył 10.000 zł na sieroty w Olsztynie.

JUŻ ZA TYDZIEŃ

obchodzić będzie Okr. Towarzystwo Rzemieślnicze w Częstochowie jubileusz swego 40 letniego istnienia. Związane z tym uroczystości odbędą się w niedzielę, dnia 19 b. m. (p)

PUŁAPKA

na samochody na Aleji Wolności, gdzie tor kolejowy przechodzi przez sam środek jezdni przestała być groźna. Poziom został wczoraj wyrównany. Cieszą się auto mobiliści, że nie będą już więcej łamać resorów, cieszymy się i my, że majątek społeczny nie będzie się marnował niepotrzebnie, skutkiem szkód, jakie wyrządzał nierówny poziom jezdni. (p)

W CZWARTĄ ROCZNICĘ

bitwy pod Lenino, od będzie się dzisiaj o 9 o dzinie 17-ej uroczysta akademia w Kinie „Wolność", urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

JUTRO PARNELL

Imponujący widocznie poemat o tanecznych programu (3 części: pierwsza i trzecia o charakterze widowiskowym, druga eksperymentalna — w całości 38-tańców) wzbudził zrozumiałe zaciekawienie. Niewątpliwie występ Parnella stanie się najbardziej atrakcyjnym wydarzeniem artystycznym w naszym mieście.

SPORT - SPORT - SPORT

Nie zawiedliśmy się dotychczas na naszych reprezentantach

nie zawiedziemy się chyba i dziś

Dziś, o godzinie 15-ej na boisku miejskim piłkarze Częstochowy rozegrają swe dwunaste po wojnie spotkanie reprezentacyjne.

Będzie to mecz z jedenastką Śląska, która wystąpi w składzie: Chromik — Parys (Rymer), Olsza — Suszczyk (Ruch), Kłos (WMKS) Janik (Rymer) — Górecki, Bąk (Naprzód Janów), Czyżyk (Walcownia Czechowice), Pytel, Barański (AKS Chorzów).

Skład reprezentacji Częstochowy będzie następujący: Krasuski, rez. Szymański — Kuśnierczyk, Bubel rez. Mularczyk — Serdak, Orłowski, Dziedziołowski — Bulski, Garus, Heine, Jędrzejewski, Purgal, rez. Zalas, Koba.

Do dzisiejszego meczu reprezentacja naszego miasta występuje opromieniona tegorocznymi sukcesami z Krakowem i Rybnikiem. To powinno dać jej wiarę we własne możliwości: wiara ta przy czynić się może do ponownego sukcesu, jeśli tylko piłkarze nasi wniosą do gry taką dozę ambicji, jak to miało miejsce w poprzednich tegorocznych spotkaniach.

Sportowa Częstochowa ufa swoim reprezentantom i nie zawiedzie się chyba na nich.

Janów-Żarki

Dzisiaj odbędzie się w Janowie o godz. 15-ej mecz piłki nożnej miejscowego klubu sportowego z klubem sportowym „Żarki". Po meczu zabawa taneczna w parku dworskim.

REFLEKTOREM W ŻYCIU

Konkurs uprzejmości

Jeżeli chodzi o konkurs uprzejmości, to dowiedzieliśmy się tylko, że w księgarni „Czytelnika", jak to było zresztą do przewidzenia, wypadł nader chlubnie. Nie było to dla nas żadną niespodzianką. Ludzie na poziomie, świadomi swoich zadań i obowiązków.

Ale przy okazji nasuwa się myśl. Czy nie warto byłoby tego rodzaju konkursu uprzejmości upowszechnić?

Jest tyle w naszym mieście sklepów, gdzie klient nie tylko, że nie jest obsługiwany grzecznie, ale wręcz napotyka na objawy arogancji. Nie będziemy już wspominać o zwykłych „kantach". Zdarzyło się raz w jednym ze sklepów komisowych, że klient zauważył cenę pewnego przedmiotu wypisaną na karcie i oświadczył za zł 2.400, a gdy przyszło do płacenia sprzedawczyni zażądała zł 2.600. — Czy to ma wiele wspólnego z dobrymi obyczajami w ogóle? Wątpię...

Z arogancją i nawet nieodpowiadaniem zwykłego „dzień dobry" spotykamy się tak często, że aż się nawet o tym pisać nie chce. I to w sklepach nawet spół dzielczych, gdzie od obsługi wymaga się specjalnych kwalifikacji.

A może spróbowalibyśmy tak wyłożyć książki zażaleń. Sama świadomość, że książka taka istnieje, zmusiłaby niektórych panów do zmiany ich stosunku do klienta. *Quis.*

Stop, automobiliści!

Rejestracja kończy się 20 bm.

Kilkakrotnie podawaliśmy już do wiadomości automobilistów w dziale ogłoszeń naszego pisma, że dnia 20 października b. r. mija ostateczny termin rejestracji dotychczasowych zezwoleń na prowadzenie samochodu.

Ponieważ do 20-go zostało już tylko kilka dni, przypominamy po raz ostatni o obowiązku, ciążącym na kierowcach samochodowych i motocyklowych zgłoszenia do Urzędu Motoryzacji (Aleja 14) dotychczasowych zezwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych, celem przedłużenia ich ważności.

Piszemy o tym z tego względu, że wielu automobilistów nie dopełniło jeszcze tego obowiązku, a w wypadku przeoczenia terminu zmuszeni będą ponownie składać przepisowe prawem egzaminy. (p)

Legion contra Partyzant

Dzisiaj o godz. 19-ej zobaczymy na ringu w Gmachu Sportowym ósemkę Partyzanta Kieleckiego, która spotka się z Legionem o mistrzostwo Okręgu. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach: Partyzant z Baranami, Latkowskim i Sykulskim, Legion z Łazarewiczem, Jażłowieckim, Malikiem i Musiałem.

Sypią się kary

na niesolidnych kupców

za nadużycia handlowe

Komisja Specjalna nie ustaje w walce ze spekulacją i nadmiernymi zyskami w obrocie handlowym. Przeprowadzane raz po raz kontrole ujawniają nadużycia, sypią się protokóły, a na sesjach Komisji zapadają wyroki, skazujące nieuczciwych kupców za uprawiany przez nich proceder na nawet dość wysokie kary. Ostatnio zostali ukarani grzywnami: **Andrzej Olszewski** — Radomsko, ul. POW 7 na sumę **5000** zł za brak cennika i rachunków na artykuły tekstylne, oraz zamieszkali na terenie naszego miasta: **Władysław Ornicz,** ul. N. M. Panny 3 na sumę **5000**zł za pobranie nadmiernej ceny za materiał ubraniowy. **Rywka Pryne,** A. N. M. Panny 1 na sumę **5000** zł za pobranie nadmiernej ceny za 1 karton bibułki, **Leon Wąsiński,** Orlicz Dreszera 4 na sumę **5000** zł za żądanie nadmiernej ceny za zamek błyskawiczny, **Janina Leleń,** Plac Daszyńskiego 12 na sumę **5000** zł za nieposiadanie rachunków na apaszki, **Aniela Kasprowicz,** ul. Limanowskiego 47 na sumę **5000** zł za pobranie nadmiernej ceny za zapałki, **Stefan Siarka,** Garncarska 13 na sumę **20,000** zł za pobranie nadmiernej ceny za bibułkę do papierosów, **Michał Kowalski,** Warszawska 39 na sumę **5000** za za żądanie nadmiernej ceny za bibułkę do papierosów, **Wojciech Rębisz,** Mirowska 76 na sumę **5000** zł za pobranie nadmiernej ceny za kiełbasę zwykłą, **Maria Sucharska,** św. Barbary 15 na sumę **10,000** zł za pobranie nadmiernych cen za ocet, **Łucja Heneczkowska,** ul. 7 Kamienic 15 na 5.000 zł za nieuwidocznienie cen na dewocjonaliach, **Antoni Kasiński** św. Rocha 85 na sumę **18,000** zł za żądanie nadmiernej ceny za sweter, **Franciszek Tomaszewski,** Rynek Wieluński 1 na sumę 5000 zł za żądanie nadmiernej ceny za ocet, **Helena Załecka,** Narutowicza 243, na **10,000** zł za pobranie nadmiernej ceny za ocet, **Maria Piaskowska,** Narutowicza 196 na sumę **10,000** zł za pobieranie nadmiernej ceny za czekoladki, **Leopold Frankowski,** Bór 1 na sumę **2000** zł za nieuwidocznienie cen na słodyczach. **Eleonora Szymczyk,** ul. N. M. P. 11 na sumę **5000** zł za pobieranie nadmiernej ceny za kiełbasę zwykłą, **Paweł Młynarczyk,** Mickiewicza 44/46 na sumę **5000** zł za nieuwidocznienie cen na artykułach wystawionych na widok publiczny, **Albert Papiński,** Stawowa 12 na sumę **5000** zł za pobranie nadmiernej ceny za chleb, **Władysław Biedroń,** Garibaldiego 21 na sumę **5000** zł za pobranie nadmiernej ceny za bibułkę do papierosów, **Kazimierz Berent,** Warszawska 42, na sumę **10,000** zł za nieumieszczenie cen na gromnicach, **Jan Dziurkowski,** Cmentarna 13, na sumę **5000** zł za pobranie nadmiernej ceny za bibułkę. (f)

CZYTELNICY PISZĄ

Zupełnie słusznie

Na marginesie odbytej ostatnio wycieczki studentów WSAH do Oświęcimia, jedna z uczestniczek, p. Danuta Kobyłecka, przysłała nam opis swoich wnikliwie i trafnie ujętych wrażeń z Oświęcimia. Między innymi p. D. K. pisze:

„Do Oświęcimia przywozi się dzieci. Po co? Czy po to, aby pokazać im sakienki dzieci tragicznie tu zamordowanych? Czy po to, by dziecięce czyste dusze obciążać niezatartą grozą i szczepić w nie jad nienawiści?

Wydaje się, że należałoby najpierw wychować dzieci i pozwolić im dojrzeć — w duchu dobra, a dopiero potem pokazywać im zło i to z wyraźną tendencją: nie jako posiew, a jako ostrzeżenie..."

Triumfator Tour de Pologne

startuje w wyścigach Victorii

Zwycięzca tegorocznego Biegu „Czytelnika" Dookoła Polski łodzianin Grzelak nadesłał telegraficznie zgłoszenie do dzisiejszych wyścigów Victorii, na bieżni boiska miejskiego.

Prócz tego w wyścigach wezmą udział Grynkiewicz i Stolarczyk z Łodzi, Wandor, Badoń i Mętyka z Krakowa oraz rewelacyjna drużyna Ruchu: Wyględa, Nowaczek, Paprocki. Victorię reprezentować będą Łazarczyk, Radwański, Opala i Wajs.

Ze względu na mecz Śląsk — Częstochowa, wyścigi odbędą się o godzinie 11.

Leć piłko moja

pogoda sprzyja

Piękna, ciepła jesień sprzyja imprezom sportowym, toteż pomimo, iż zaczęła się już druga dekada października obserwujemy tak silny ruch sportowy, jak gdyby to było lato.

Niezależnie od zawodów kolarskich i spotkania piłkarskiego Śląsk — Częstochowa odbędzie się jeszcze dzisiaj mecz tenisowy pomiędzy jedną z najsilniejszych drużyn śląskich — Slavią Ruda, a Victorią.

Do meczu tego Victorią wystąpi w najsilniejszym składzie z mistrzem Częstochowy Barylskim, Wiśniewskim, Zarębskim, Kapko i Mielczarkiem na czele.

Gry rozpoczną się na kortach w parku o godzinie 10.

Amatorzy wycieczki powietrznej

mają dzisiaj doskonałą okazję

Największym zainteresowaniem i powodzeniem w czasie każdej imprezy lotniczej cieszą się u nas loty pasażerskie.

Będą one atrakcją także i dzisiaj. Celem zapewnienia lotów wszystkim amatorom ich, Aeroklub Częstochowski postarał się o przylot kilku maszyn zamiejscowych.

Loty rozpoczną się o godz. 12-ej i trwać będą do zmroku. Dla dowozu pasażerów na lotnisko uruchomiona zostanie komunikacja autobusami i ciężarówkami z Placu Magistrackiego.

TUR uruchamia

kurs buchalteryjno-handlowy

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w naszym mieście organizuje dla członków partii politycznych, organizacji młodzieżowych i związków zawodowych wieczorowy kurs buchalteryjno-handlowy z maszynopisnem. Program kursu przystosowany będzie specjalnie do wymagań osób chcących uzupełnić swoje klasyfikacje zawodowe i zatrudnionych w biurach wszelkich instytucji w mieście.

Zajęcia odbywają się codziennie prócz sobót i świąt w terminie do dnia 20 października b. r. w kancelarii Gimnazjum i Liceum Handlowego przy ulicy Handlowej 14, w godz. od 16 do 18.

CO i GDZIE?

Radio

Niedziela, 19 b. m.

6. 57 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Muzyka 8.50 Pog. Zw. Polskich Rodzin Rolniczych. 9.00 Nabożeństwo z Zakopanego. 12.05 IX audycja z cyklu „Koncerty Muzyki Radzieckiej". 13.05 Radiokronika. 13.20 Muzyka. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 Teatr Wyobraźni. — „Bracia". 15.25 „U Wujcia Kluczyka na pieciolinii". 15.45 Utw. Jana Sebastiana Bacha. 16.00 Zap. dalsz. programu. 16.02 VIII aud. z cyklu „Nieśmiertelna Symfonia". 16.45 „Z życia kulturalnego". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 Recenzja. 18.25 Aud. rozrywkowa „Sprawa o cień osła". 18.50 Aud. literacka. 19.00 „U naszych przyjaciół". „Francja przemawia do Polski". 19.30 Aktualniejszy dźwięk. 19.50 Kom. Polskie Kapele Ludowej. 20.30 „Dla każdego coś miłego". 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka. 22.05 Rezerwa muzy. 22.15 Kom. Ork. Tan P. R. 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.30 Muz. tan. 23.55 Z ostatniej chwili.

Repertuar

TEATRY

WIELKI — Przyszedł na ziemię święty — godz. 16.

WIELKI — Chory z urojenia godz. 19.30.

KAMERALNY — Trasa.

KINA

BAŁTYK — Awantura w zaświatach.

POLONIA — nieczynne

TĘCZA — Cyrk.

WOLNOŚĆ — Lermontow.

DYŻURY APTEK

L. Zieliński — Rynek Narutowicza 40.

S. Mejeter — Al. Wolności 23.

J. Rupprecht — Narutowicza 170 (tylko od 8-mej do 19-ej).

Zakłady Chemiczne „Aniołów"

W CZĘSTOCHOWIE, ul. Warszawska 444

przyjmą od zaraz księgowego

do prowadzenia księgowości materiałowej, względnie księgowości ruchu.

Warunki pracy i płacy wg. Umowy Zbiorowej Pracowników Przem. Chemicznego.

Wnioski z życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego Fabryki. 5581

BECZKI dębowe na kapustę są już w sprzedaży „PAGED"

pojemność	50 l	— zł 2710.—
„	60 l	— zł 3060.—
„	100 l	— zł 3400.—
„	200 l	— zł 4990.—

Aleja Wolności 61/63, tel. 14-58. 5538

Pamiętajcie o Waszych Drogich Zmarłych

Uczińcie Ich pamięć rzęsistym oświetleniem grobów

FABRYKA ŚWIEC Henryk Gosek

Częstochowa, ul. Jasnogórska 102, tel. 15-91, 16-31

poleca lampki nagrobkowe, palące się 1½ godziny w cenie 100 złotych za tuzin.

NIM KUPISZ, SPRAWDŹ JAKOŚĆ TOWARU. 5528

Wytwórnia Kapeluszy E. Florczyk

Częstochowa, B. Joselewicza 9

poleca wyroby własne:

Kapelusze męskie w różnych gatunkach i fasonach. Nowość: KAPELUSZE WŁOSKIE, CZAPKI, marcinki filcowe, BERETY szkolne, PILOTKI filcowe damskie, oraz odzywacze i fasonuje kapelusze męskie.

HURT. DETAL. 5555

ROBOTNICY rolni znajdą pracę w majątkach P.Z.H.R. na Zachodzie

Potrzeba 70 rodzin ordynariuszy majątkowych.

Warunki według Układu Zbiorowego Pracy na rok 1947/48. Zgłaszać się bezpośrednio w majątku Stanomino, u admin. kluczowego lub korespondencyjnie na adres: Maj. Stanomino, p. Białogard, Pomorze Zachodnie, lub też Inspektorat P. Z. H. R. w Bydgoszczy. 2779

W dniu 13 października b. r. jako w pierwszą rocznicę śmierci ukochanej Matki naszej

Ś. † P.

z WOLAŃSKICH

TEODOZJI

Posyłek

odprawiona zostanie w kościele św. Zygmunta o godzinie 9-ej Msza św., na którą zapraszamy Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

5566 Dzieci i wnuki.

Ś. † P.

z GOLCÓW

Leonarda KIK

Opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 10 października 1947 r. przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego Nr 20 nastąpi dnia 13 października b. r. o godz. 15-ej do kościoła św. Jakuba, skąd pogrzeb na cmentarz św. Rocha.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

synowie, synowe, wnuczka i wnuki.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej, odprawione zostanie dn. 14-go b. m. o godz. 7-ej rano w kościele św. Jakuba.

A. 1045

Ś. † P.

Ks. Wincenty PRZYGODZKI

SZAMBELAN PAPIESKI, KANONIK KOLEGIATY KALISKIEJ, B. DŁUGOLETNI DZIEKAN I PROBOSZCZ WIELUŃSKI PROBOSZCZ PAR. ŚW. BARBARY W CZĘSTOCHOWIE, ODZNACZONY ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 11 października 1947 r., przeżywszy lat 78.

Eksportacja zwłok z plebanii do kościoła św. Barbary nastąpi w niedzielę, dnia 12 października o godz. 17-ej.

Żałobne nabożeństwo odprawione zostanie dnia następnego o godzinie 10-ej rano.

Przewiezienie zwłok do Wieluńia tegoż dnia o godz. 13-ej.

W Wieluniu nabożeństwo żałobne o godz. 10-ej rano, we wtorek, dnia 14 bm., po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Wieluniu.

O powyższych obrzędach zawiadamia Ks. JÓZEF MAĘKE

CENY OGŁOSZEŃ:

ZA TEKSTEM	
do 100 mm	zł 25.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 30.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
W TEKŚCIE	
do 100 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 60.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 70.— za 1 mm szpalty
NEKROLOGI	
do 50 mm	zł 20.— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 25.— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 60.— za 1 mm szpalty
OGŁOSZENIA DROBNE	
osobiste i poszukiwania rodzin	zł 15.— za wyraz
handlowe	zł 20.— za wyraz
zguby	zł 15.— za wyraz
poszukiwanie pracy	zł 10.— za wyraz

W niedziele i święta 30 procent drożej.

ZGUBIONO decyzję Funduszu Ubezp. Emeryt. Rob. w Łodzi, na nazwisko Iwańska Maria. A 1048

POSAD POSZUKUJĄ

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka niemowląt poszukuje posady od zaraz. Oferty do PAP pod „Pielęgniarka". 5542

WOLNE POSADY

POTRZEBNY zdolny uczeń (16 lat) do Hurtowni Stefan Romanowski. Plac Daszyńskiego 13. 5513

POTRZEBNE majtki do ozdób choinkowych. Piłsudskiego 31. A 1044

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez BKU Jędrzejów na nazwisko Ptak Mieczysław. A 1038

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i dowód osobisty wydany na nazwisko Kawczyński Józef. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Targkowa 9, m. 2. 5561

RÓŻNE

WYTWÓRNIA ochraniaczy do butów, okuć sztorcowych do łóżek, oraz szyszyków. Wł. P. Churzyński (Zawodzie) ul. Wesoła 3. A 993

FACHOWIEC branży metalowej poszukuje wspólnicki z kapitałem 150.000 — 200.000 zł. Oferty do PAP pod „Metal". 5540

TOWARZYSZ podróży z Włoszczowy do Częstochowy w dn. 19 września, proszony jest o podanie swego adresu na ręce pod Wieczniik — Starachowice, Marszałkowska 66, Mirkowska. A 1047

WYDZIERŻAWIĘ pisc na rogu Wieczystowa i Śląskiej. Wiadomość na Dębińskiego 6/18 u Hoffmana. A 1012

SALONIK szykowy dla znawcy i estety — do sprzedania. Wiadomość: Apteka Janów Częstochowski. A 991

CHŁOPCA miesięcznego oddam na własność. Wiadomość: 7 Kamienic 19, m 8. A 999

FACHOWIEC do wyrobu żmiwych ogni potrzebny. Oferty do PAP pod „Fachowiec". 5565

DO SPRZEDANIA sklep rzeźniczy z warsztatem i urządzeniem. Aleja Wolności 28, Piatkowski. 5521

SPRZEDAŻ

WYKWINTNA bielizna damska poleca wytwórnia bielizny L. Nawrocki i S-ka, Łódź, Wólczańska 131. A 1006

SPRZEDAM akordeon, 32 basy. Wiadomość: Plac Daszyńskiego 14 m. 6. 5512

FABRYCZKĘ cukierków — czynną kompletny sprzęt, piec cukierniczy, sprzedam, wydzierżawię. Dogodne warunki. Ruchliwe miasto powiatowe. Powód — uciążliwa przewlekła choroba. Zgłoszenia listowne: Radomsko, Rynek 3, m. 24. Cukiernik. A 1049

SPRZEDAM futro fokowe w dobrym stanie. Pauliska 20, Makowiejczukowa. A 1043

OKAZYJNIE sprzedam „Reader" na 156 igieł z motorem oraz okrągłe maszynki na 156 Ostatni Grosz Grabowa 37. A 1026

DO SPRZEDANIA pięć narożny przy ul. Piastowskiej 113/115. Mieszkalki. 5560

Telegram

Ceny obniżone o 20 procent

NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

MEBLI za gotówkę i **na RATY** to **punkt sprzedaży C. H. P. D.**

ul. Dąbrowskiego — dawne koszary Zawady.

5260

D. c. 016939

Pracą zwalczymy nędzę (3)

U PROGU SAMODIELNOŚCI

Niewielki pokoik sutereny przy ul. Belgijskiej zamienił się w prawdziwy warsztat szewski. Przy długich stołach siedzi kilkanaście kobiet. Krają, szarfują, „podkuwają" bamboszе — teksami, szpikami. Na podłodze leżą stosy szkiców, a na półkach widać kilkadziesiąt par nowiutkich, „jak z igły zdjętych" bamboszów: futerkowych, sznurowanych, botków dziecinnych, półbucików. Od sierpnia — czternaście uczestniczek kursu wykonało ponad 100 par bamboszy.

Niełatwa to była praca dla kobiet, w większości już niemłodych, które zaczęły naukę nowego fachu od prucia UNRRowskich gałganów, wycinania form z tektury. Instruktor podzielił swoje uczennice na dwie grupy. Starsze, te, które już za wiele sił fizycznych do roboty nie mają, wykonują fasony prostsze; młodsze — zdrowsze i silniejsze szkolą się w bamboszowej galanterii.

Gdybyż jeszcze mogły nie opuszczać kursu. Cóż, kiedy domem trzeba się zająć i dzieciakami. Bo i na kurs bamboszarski, jak i na ten bieliźniarsko-krawiecki na Lubelskiej, czy trykotarski na Grochowie chodzą kobiety samotne, często jedyne żywiciele rodzin — obarczone kilkorgiem dzieci. Niektóre z powodu kalectwa częściowo tylko zdolne do pracy, z trudem dałyby sobie radę w życiu, gdyby nie robota w warsztacie.

U KRAWCOWYCH

Monotonny turkot maszyn do szycia wypełnia warsztat bieliźniarsko-krawiecki przy ul. Czerniakowskiej. Spośród podopiecznych tej dzielnicy szkołą się przyszłe mistrzynie igły. Obecnie szyją ubranka i sukienki dziecięce z materiałów dostarczonych przez Opiekę Społeczną. W ciągu miesiąca uszyto ponad 40 sukienek, spódniczek, bluzek, fartuszków. Razem 70 sztuk.

Na składzie widać gustownie kombinowane z kawałków, w odpowiednio stosowanych barwach sukienki.

Z pewnością więcej dzieci mogłoby korzystać z uszytej w warsztatach odzieży, więcej kobiet znalazłoby tu pracę, gdyby mogły rozstąpić się mury niewielkiego pomieszczenia.

TRYKOTARKI

Na Grochowskiej przy podłużnym stole, w dużym widnym pokoju, pracują uczennice kursu trykotarskiego. Większość spośród nich dopiera w końcu sierpnia rozpoczęła naukę, a już wprawnie „włada" drutami. Robią teraz rękawiczki z jednym palcem, ciepłe czapki najróżniejszych barw i fasonów. Co chwila otwierają się drzwi i przybywa nowa uczennica. Przychodzą tu z odległego Grochowa, Bródna, Otwockiej, Saskiej Kępy. Kurs zaczyna się o godz. 16, kończy się przed 9 wieczorem. Od wczoraj rozpoczął się kurs tkacki. Przy ręcznym warsztacie będzie mogło na razie szkolić się 10 kobiet.

Najwięcej utrapienia sprawia uczennicom komunikacja. Pół biedy jeszcze w stronę warsztatu, ale jak wracać piechotą na „wygwizdów", po ciemku, a na tramwaj nie ma pieniędzy? Dobrze by było gdyby dyrekcja tramwajowa przydzieliła kursistkom na okres trwania kursu zniżkowe bilety.

POŻYCZKI NA WARSZTAT WŁASNY ALBO SPÓŁDZIELNIE

Takich warsztatów szkoleniowych jest 9 na terenie stolicy: krawiecko-bieliźniarskich, trykotarskich, bamboszarskich, tkackich. W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie 2 warsztatów: szwalni i tkacko-trykotarskiego. Dalsze plany obejmują czapnictwo, kapelusznictwo, gorseciarstwo. Zorganizowanie tych placówek zależne jest od przydziału lokali i potrzebnych maszyn.

Trzeba koniecznie pomóc pożytecznej inicjatywie Wydz. Opieki Społ. przy remontach potrzebnych na warsztaty lokali i uwzględnić potrzeby tych placówek przy rozdziale maszyn z darów zagranicznych.

W okresie szkolenia podopieczne uczące się fachu korzystają z pełnej pomocy Ośrodków Współdziałania — otrzymują zapomogi, paczki żywnościowe, odzież dla dzieci. Pomoc ta idzie jeszcze dalej. Min. Pracy i Opieki Społecznej przeznacza obecnie na akcję usamodzielniania rodzin półtora miliona zł. Suma ta rozdzielona na kwoty od 8 do 15.000 zł ma być wypłacona w formie pożyczki przeszkolonym na kursach kobietom na wyposażenie ich własnych warsztatów. Decyzja o przydzielaniu pożyczki należeć będzie do kompetencji Wydz. Opieki Społecznej.

I tu należało by zwrócić baczną uwagę, by pożyczki udzielane były bądź specjalnie uzdolnionym kursistkom, bądź tym, dla których przeszkolenie było tylko pewnego rodzaju przypomnieniem wykonywanego kiedyś fachu. Wszystkie pozostłe powinny zorganizować się w spółdzielniach pracy. Tam mogłyby zarobkować i jednocześnie pogłębiać naukę fachu.

Jak już pisaliśmy, pierwsza tego typu spółdzielnia zaczęła od pierwszych dni października swą działalność w stolicy. (B)

Malarze sprzedają obrazy

Najwięcej kupuje Min. Kultury i Sztuki

Zakupy dzieł sztuki do zbiorów państwowych

Min. Kultury i Sztuki kupiło w ostatnim kwartale do Zbiorów Państwowych dzieła sztuki za ok. 1 mil. zł.

Dzieła zakupione na III Ogólnopolskim Salonie w Poznaniu: 11 prac za 274 tys. zł. (Prace — Z. Pronaszki, E. Wasilkowskiego, Z. Radnickiego, J. Studnickiego, M. Szmafdy, St. Borysowskiego, M. Rittera, St. Toepfera, W. Waśkowskiego, J. Wronieckiego, St. Szczepańskiego.

Na wystawie w Szczecinie — 6 obrazów za 140.000 zł. (E. Niewiśiewicza, H. Karnieja, Z. Kanonowicza, J. Dobrzyńskiej, J. Powickiego, W Weissa).

W Salonie Niezależnych w Warszawie — 3 prace za 100.000 zł. (W Dobrowolskiego, H. Szczyglińskiego, J Jarosza)

Na wystawie w Olsztynie — 2 obrazy za 30 tys. zł. (T. Niesiołowskiego, T. Tomkiewicza).

Na wystawie w Sopocie 2 prace za 50 tys. zł. (A. Kobzdroja, J. Marcinkowskiego).

Wreszcie nabyto z różnych źródeł za 360.800 zł. prace St. Czajkowskiego, St. Chrostowskiego, F Strynkiewicza, G. Klimaszewskiej, W Winnickiej, L. Michalskiego, J. Jasińskiego, F. Masiaka.

Kra'owe rowery na raty

Dyrekcja Przemysłu Motoryzacyjnego, chcąc uprzystępnić światu pracy nabycie rowerów na dogodnych warunkach, zarządziła sprzedaż rowerów na 9 rat miesięcznych po następujących cenach jednolitych: rower męski zł. 11.160, rower damski zł. 11.575.

Zamówienia należy składać do rad załogowych.

Dyrekcja Przemysłu Motoryzacyjnego uruchomiła dotychczas 8 fabryki rowerów: Tornedo (Bydgoszcz), Apollo (Dziedzice) i Pomorską Fabrykę Rowerów (Bydgoszcz). Ogumienie bez [illegible]mieszki syntetycznej marki „Stomil" (Poznań).

Wzory polskich rowerów, przeznaczonych na eksport, wysłano już samolotami do Brazylii i Chile.

Pierwszy w Polsce „Uniwersytet" rzemiosła

Na mocy uchwały szczecińskiego zjazdu rzemiosła, wszystkie Izby Rzemieślnicze wpłacą 5 milionów złotych na zabezpieczenie gmachu przyszłej centrali naukowej wyszkolenia rzemiosła w Szczecinie.

W budynku dawnej ogólno - niemieckiej szkoły mistrzów powstanie placówka naukowa, której zadaniem będzie szkolenie i dokształcanie rzemieślników, w oparciu o własne laboratoria i pracownie, które będą rozwijały działalność w zakresie przyswajania wynalazków obcych, wynalazczości własnej i studiów nad techniką pracy.

Dzieje ludzi tropionych

Pod terrorem volksdeutschki Griegerowej

Sprawa Anny Griegerowej, która odbędzie się w Sądzie Specjalnym w Warszawie, wzbudza w sferach sądowych żywe zainteresowanie. Proces volksdeutschki Grieger rzucił dużo światła na drogi jakimi chadzali w czasie wojny — volksdeutsche.

Grieger oskarżona jest o prześladowanie Polki Barbary Szmidt.

*

Na początku 1941 r. małżonkowie Józef i Barbara Szmidt przyjechali z Krakowa do Warszawy i zamieszkali przy ul. Wilczej 57. W domu tym Józef Szmidt poznał młodą volksdeutschkę — Annę Grieger, która niebawem stała się jego „przyjaciółką". Anna Grieger, chcąc pozbyć się rywalki, postanowiła zaskarżyć Barbarę Szmidtową w gestapo jako Żydówkę.

Barbara Szmidt dowiedziała się wcześniej o zamiarach volksdeutschki i ukryła się w Leśnej Podkowie, a potym postanowiła wyjechać do Krakowa.

ZBIEG OKOLICZNOŚCI

W chwili, gdy Barbara Szmidt wsiadała do pociągu na Dworcu Głównym w Warszawie, została zatrzymana przez policję niemiecką na zlecenie Griegerowej. Żądającym wylegitymowania się żandarmom, Szmidtowa okazała fałszywe dokumenty.

Dziwnym zbiegiem okoliczności żandarmeria niemiecka zatrzymała w czasie łapanki inną osobę, noszącą imię i nazwisko Barbary Szmidt. Barbarę Szmidt wypuszczono. Bez trudności dostała się ona do Krakowa i ukrywała się pod fałszywym nazwiskiem Rudziłowskiej.

Anna Griegerowa poszukiwała w dalszym ciągu Barbary Szmidt. Mieszkała razem z Józefem Szmidtem przy ul Wilczej Przywłaszczyła sobie meble Szmidtowej, które sprzedawała.

Volksdeutschka terroryzowała ustawicznie Józefa Szmidta, grożąc wydaniem go gestapo, w wypadku niewyjawienia adresu swej żony.

W 1943 r. prześladowany przez swą kochankę Józef Szmidt zwariował. Griegerowa umieściła go w domu dla obłąkanych, gdzie nieszczęsny zmarł.

Sprawa Griegerowej odbędzie się 15 bm. (cz)

Za napady, morderstwa i terror

odpowie bandycka trójka z NZW

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie stanie niebawem Feliks Przybytniewski, członek Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, organizacji zmierzającej do obalenia przemocą istniejącego ustroju Polski.

Przybytniewski był komendantem NZW na powiat Ostrołęka, a następnie Ostrów Mazowiecka. Na tym stanowisku rozwinął ożywioną działalność, której wynikiem były liczne napady, morderstwa i rabunki. Zbrodniczą akcję rozpoczął on od zorganizowania napadu na posterunek SOK w Goworowie, posterunek MO w Różanie i na stację kolejową w Ostrołęce, gdzie obrabowano kasy oraz magazyny kolejowe.

Przybytniewski wydawał dowódcom placówek rozkazy nakładania kontrybucji i przeprowadzania rekwizycji oraz stosowania terroru wobec członków demokratycznych partii politycznych.

Specjalnym rozkazem zbrodniarz powołał do życia pluton egzekucyjny, który zamordował sekretarza gminnego PPR Mariana Gołysia, oraz członka PPR Władysława Szyszko. Banda, złożona z członków NZW oraz uczestników PAS, dowodzona przez Przybytniewskiego, pojmała i zastrzeliła dwóch pracowników UB Romana Nowakowskiego i Bolesława Czajkowskiego. Przybytniewski wraz ze swą szajką dokonał również napadu na Powiatową Komendę MO w Makowie, gdzie zrabowano 3 wozy broni i amunicji, oraz płaszcze i pasy wojskowe.

Na ławie oskarżonych zasiądą obok głównego herszta Józef Filipiak, jego wierny podkomendny, dowódca placówki NZW, a jednocześnie członek WIN, oraz Antoni Dygas, dowódca batalionu NZW.

Staśka - żandarm zabiła człowieka

Kelnerkę z Soldatenheim nie minie kara

Sierpień, 1943 r. W zakładzie fryzjerskim Wiktora Stowarzyńskiego w Otwocku siedzi przed lustrem młoda, ukrywająca się Żydówka — Kucharczykowa. W pewnej chwili do zakładu wchodzi kelnerka niemieckiego domu Soldatenheim w Otwocku — Stanisława Andrysiakowa, nazywana przez mieszkańców Otwocka Staśką — żandarm. Patrzy przez chwilę na Kucharczykową. Wychodzi i zawiadamia Niemców o swoim spostrzeżeniu. Po 10 minutach wraca.

— Aresztuję cię. Jesteś Żydówką —. mówi do Kucharczykowej. Żydówka, wyzyskując chwilę nieuwagi Andrysiakowej, wymyka się na podwórze. Ulicą zbliżają się szybko samochody z żandarmami Kucharczykowa ma jednak szanse na ucieczkę. Musi tylko przeskoczyć płot. W chwili gdy uchwyciła za szlachety płotu dostała paraliżu. Dopada ją Andrysiakowa, chwyta za ramię i mówi:

— Ja chcę twojej śmierci!

Kucharczykowa w tym samym jeszcze dniu została rozstrzelana przez Niemców.

Andrysiakowa, vel Staśka-żandarm była w czasie wojny postrachem Otwocka. Chodząc razem z Niemcami, obrażała wyzwiskami godność Polaków i rekwirowała towary na bazarze.

Andrysiakowa stanie wkrótce przed Sądem Specjalnym w Warszawie. (cz).

Niemiecki kontroler

odpowie za winy

Niemiecki kontroler mleczarski, Jan Rogaczewski stanie przed Sądem w Warszawie. W czasie okupacji Rogaczewski gorliwie sprawiał swe funkcje kontrolerskie, wyznaczając nadmierne kontingenty mleczne, nakładając grzywny i bijąc swych dostawców. Prócz tego Rogaczewski, chcąc przyjść „głodnym" Niemcom z pomocą, zarekwirował 2 niekolczykowane twinie gospodarzowi Arkadiuszowi Łuszczewskiemu. (cz)

Chcę groził tylko straszakiem...

Wł. Pawłowski posiedzi 12 lat więzienia

17 sierpnia br. Jan Łukasik w towarzystwie swej narzeczonej przebywał w lesie komorowskim na majówce. W pewnej chwili do narzeczonych podszedł Władysław Pawłowski (później to stwierdzono) w papierowej masce na twarzy uzbrojony w pistolet. Sterroryzował młodą parę, zabrał im teczkę, złoty zegarek, pierścionki i 3 900 zł. Tego samego dnia napadł na drugą parę narzeczonych, mianowicie na Jerzego Nowickiego i Krystynę Długoszewską. Po sterroryzowaniu bronią zrabował im 2 zegarki i kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na rozprawie sądowej tłumaczył się że rabunku dokonał posługując się nie pistoletem, lecz tylko straszakiem, który kupił dla swojego synka. Sąd nie uznał tego tłumaczenia. Pawłowskiego skazano na 12 lat więzienia. (cz)

8 lat renegatowi

Na 8 lat więzienia skazał Sąd Specjalny w Warszawie członka SA volksdeustcha Franciszka Graczykowskiego, który brał udział w łapankach urządzanych przez żandarmów niemieckich w Nowym Dworze. W czasie okupacji Graczykowski dumny ze swego „stanowiska" obelżywie wyrażał się o Polakach (cz).

SPRZEDAŻ HURTOWA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

FELIKS NARTOWSKI Warszawa, Krucza 46

Poleca wyroby fabryk:

Suchard, Wander, Plosecki, He in, Fuchs z Kulisem i innych

Ceny hurtowe K 9890-1 Prowincja za zaliczeniem

Dobre rady starej gospodyni

Przejrzyjmy garderobę zimową

Zosieńko kochana! A teraz kilka rad z zupełnie innej dziedziny niż w poprzednich listach. Choć jesień jeszcze darzy nas resztkami pięknych słonecznych dni, to jednak z każdym dniem spodziewać się możemy chłodu, a nawet przelotnych śniegów. Trzeba więc zawczasu pomyśleć o ciepłej garderobie, wyciągnąć ją z „zamolonawych" szaf, wywietrzyć i odświeżyć trochę. Wiem, że masz świetny, ciepły kożuszek zakopiański, lecz niestety przez dosyć długie używanie i jazdy w tramwajach i „na łebka" mocno wybrudzony, otóż możesz sama świetnie odświeżyć go tak, jak i rękawiczki. Weź czyste trociny, podgrzej je na miedniczy, a gdy będą dobrze ciepłe, zlejm z ognia i wlej do części benzyny, tyle, aby otrzymać rodzaj ciasta. Wycieraj tym ciastem miejsce koło miejsca, uważając, aby nie trzeć w różnych kierunkach, lecz z góry na dół, starając się ścierać brud do dołu kożuszka. Ponieważ benzyna szybko ulatnia się, dolewać jej do trocin trzeba częściowo. Następnie wytrzep kożuszek i wywietrz go dobrze. Jeżeli twój kożuszek od spodu jest biały, oczyścić go możesz w ten sam sposób, używając zamiast trocin podgrzanej mąki kartoflanej z domieszką benzyny. Pamiętaj tylko o starannym wytrzepaniu, byś włożywszy go potem na ciemną sukienkę nie wyglądała, jak młynara.

Jeśli zaś chcesz oczyścić jesienny swój płaszcz, ubranie lub jesionkę męża, to weź suchszą „wczorajszą" bułkę, t. zw. kajzerkę. Skrój ostrą skórkę, nacząj bułkę w czystej benzynie i wycieraj czyszczoną część garderoby, uważając by nie trzeć za mocno w jednym miejscu i broń Boże nie zrobić dziury. Brud zejdzie świetnie. Pamiętaj tylko o tym, żeby ścierać brud w jednym kierunku.

Piorąc szalki wełniane, rękawiczki, skarpetki, w letniej mydlanej wodzie, po wypłukaniu nie wykręcaj ich przypadkiem, lecz po delikatnym wyciśnięciu w ręczniku trzep tak długo, aż prawie będą suche. Nie skurczą się wtedy, i nie stracą puszystości. Zabierz się do tego Zosiu miła i czekaj na następne przypomnienia.

Twoja ciotka.

Albert Maltz

Te trzy dni...

Dzień 10 — Niedziela 11 — Poniedziałek 12 — Wtorek 13

OPOWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

77) Przekład Józefa Brodzkiego

Poszukiwania Prince'a nie dają żadnego rezultatu. Betsy upada ze zmęczenia, jej twarz jest blada jak kreda. Clarence usiłuje dodać jej odwagi:

— Znajdziemy go, sobaczysz, moje dziecko!

Will podśpiewywał coś pod nosem. Betsy chodziła po pokoju, przyglądając się starym, rodzinnym fotografiom, porozwieszanym na ścianach.

— W jakim warsztacie pracuje Ben? — zapytała.

— W tak zwanej przędzalni... tam, gdzie ciągną z maszyny druty... rozpalone do czerwoności...

— Ho, ho! — z uznaniem kiwała głową Betsy. Była to bowiem bardzo trudna i niebezpieczna praca, wymagająca ogromnej wprawy i dużej wytrzymałości.

— Jakiego ma ładnego synka! — dodała po chwili.

— Aha...

— Małe czarne dzieci są śliczne...

— Kiedy byłem młody, pracowałem też kiedyś w takiej przędzalni... ale tylko parę dni... nie mogłem dłużej wytrzymać... to diabelnie trudna robota... Wcześniej, czy później musi się człowiek zaplątać w tych drutach — a to: albo śmierć, albo kalectwo — mówił Clarence.

Ktoś zapukał do drzwi. Will zerwał się z miejsca, jak oparzony.

— To pewno Hattie wraca. — uspakajał go ojciec. Will stał po środku pokoju.

Betsy wyjrzała na ulicę przez uchyloną zasłonę w oknie.

— To Ben!

Will otworzył drzwi.

— Podciągnąłem maszynę trochę dalej. Stoi za rogiem. Ale ślizgawica na dworze...

— Po co było walić w drzwi?... przestraszyliśmy się wszyscy...

— Co? miałem na ulicy zostać? Za zimno! — z humorem odpowiedział Ben.

Will roześmiał się.

— Myślałem, że to Ambroży wraca...

Ben przysunął krzesło do okna.

— Będę uważał na ulicę... Z westchnieniem dodał po chwili: — Jeżeli poda kawę, na pewno zacznie mówić o religii... Proszę was, nie sprzeczajcie się z nią, bo to nie będzie miało końca... Wciąż pada... nie można kroku zrobić...

Gospodyni weszła do pokoju, zwracając się do Betsy ze słowami: „Może, kochana, pomożesz mi"?... Betsy wyszła za nią.

— Posłuchajcie, — szeptem przemówił Ben — zanim Ambroży wróci, ja bym chciał schować się w jego pokoju i tam zaczekać na niego... Chcę zobaczyć, jaką minę zrobi, gdy zapali światło i zobaczy mnie...

— Zgoda — przystał Will.

— Wy ukryjcie się tutaj, na dole, — pouczał Ben. Jak on będzie na górze, szybko zamknijcie frontowe drzwi. Nie zapominajcie! Gdyby uciekał przede mną, wpadnie na was...

— Clarence poklepał po ramieniu Bena.

— Nie potrzebujemy zamykać drzwi — i bez tego dostaniemy go.

— Ojciec myśli, że ja nie dam rady, co?

— Aha, wielki z ciebie chłop, ale durnyl...

Roześmieli się wszyscy naraz.

Ben raz po raz walił pięścią w swą rozwartą dłoń.

— Jeżeli okaże się, że Ambroży zdradził, że wydał Prince'a — no to będzie miał ze mną do czynienia. Bebechy z tego drania wytrząsę!...

— Uważaj, wolnego! — powstrzymywał go Clarence. — Nie komplikujmy tej całej historii.

Ben uśmiechnął się z przekąsem, ukazując rząd białych zębów mówiąc:

— Nie obawiajcie się... Nie myślałem tego dosłownie... Nic złego mu nie zrobię...

Ben nie spuszczał oka z odchylonej zasłony bacznie patrząc na skrawek ulicy. Betsy weszła do pokoju, niosąc tacę pełną chleba, masła i mleka w puszkach. Za nią podążała gospodyni z kawą. Wyraz jej twarzy był wciąż pełen surowości, chociaż nie taiła przyjemności, jaką sprawiała jej myśl, że grzesznik — Ambroży zostaje przykładnie ukarany.

— Gdybyście mieli tu dłużej czekać, przyrządzę wam z rana śniadanie.

— Bardzo to uprzejmie z pani strony... Tyle pani kłopotu sprawiliśmy!... — dziękowała za wszystkich Betsy.

— Robię tak, jak Bóg przykazał! — z godnością odrzekła gospodyni. — Ben masz tu cukier!

Ben zerwał się z krzesła ze słowami: „Ambroży podjechał pod dom"! Po chwili posłyszeli, jak biegł schodami na górę. Will zamknął drzwi do przedsionka i zgasił światło w pokoju. Szeptem mówił do gospodyni:

— Jak już będzie na górze, zamkniemy frontowe drzwi... A teraz cisza!

Betsy usiłowała bezwdzięcznie pić z filiżanki. Chciała za wszelką cenę zachować, bodaj pozornie, spokój. Nie potrafiła. Postawiła filiżankę na stole, skrzyżowała ręce, poddając się nastrojowi oczekiwania i trwogi.

Samochód zatrzymał się tuż pod oknami. Zatrzasnęły się drzwi wozu. Przez zasłonę okienną przesączało się światło reflektorów.

— Jest z nim jakaś dziewczyna! — szeptała w podnieceniu gospodyni, patrząc ukradkiem przez szparę w zasłonce — są pijani!

— Cicho!

W sieni dały się słyszeć kroki. Wejściowe drzwi zatrzasnęły się. Słychać było stłumione chichoty. Kobiecy głos zawołał: „Nie idę na górę!... Zanieś mnie"!... Znów chichoty. Słychać niepewne, chwiejne stąpania po schodach.

Ben Silversmith, schowany za szafą w pokoju Ambrożego, słyszał głos i śmiechy dziewczyny. Zmieszało go to na chwilę. Później doszedł do przekonania, że to w niczym nie powinno wpłynąć na dalszy bieg wydarzeń. Jeżeli trzeba będzie, każe dziewczynie zejść na dół. Najważniejsze było: od czego zacząć? (D. c. n.)

Więcej miejsc na wyższych uczelniach

Nowe zarządzenie Min. Oświaty

Na wyższe uczelnie w Polsce zgłosiło się do 15.IX b. r. 19.122 słuchaczy. W związku z tym Min. Oświaty nowym zarządzeniem podwyższyło nieco liczbę miejsc na różnych wydziałach i sekcjach.

W WARSZAWIE:

Uniwersytet Warszawski: Wydział Humanistyczny — 700, Mat.-Przyrodniczy — 500, Lekarski — 270.

Politechnika Warszawska Wydziały Inżynierii — 200, Chemiczny — 93, Mechaniczny — 200, Elektryczny — 150, Architektury — 120.

Akademia Stomatologiczna — 150.

Szkoła Główna Gosp. Wiejskiego — 150.

Akademia Nauk Politycznych Wydziały: Administracji — 500. Dyplomatyczno-Konsularny — 300, Społeczny — 350, Dziennikarski — 200.

W KRAKOWIE:

Uniwersytet Jagielloński Wydział Matemat. Przyrodniczy 500 (na sekcjach według uznania Rady Wydziałowej). Wydział Komunikacji 170.

W POZNANIU:

Uniwersytet Poznański Wydziały: Matematyczno-Przyrodniczy — 400 (na sekcjach wg. uznania Rady Wydziałowej), Rolniczo-Leśny Sekcja Leśna — 150 studentów, Studium Wychowania Fizycznego — 80.

Szkoła Inżynierska w Poznaniu Wydział Mechaniczny — 70, Wydział Budownictwa (oddział lądowo-wodny) — 80.

W ŁODZI:

Uniwersytet Łódzki Wydziały: Matematyczno-Przyrodniczy — 400, Lekarski — 280, Stomatologiczny — 200, Farmacji — 110.

Wyższa Szkoła Gosp. Wiejskiego Wydział Spółdzielczy — 200.

WE WROCŁAWIU:

Uniwersytet Wrocławski, Wydziały: Matematyki, Fizyki, Chemii (na sekcjach wg. uznania Rady Wydziałowej) — 250, Wydział Rolny — 150. Politechnika we Wrocławiu Wydz. Elektro-Mechaniczny — 150.

W SOPOCIE:

Wyższa Szkoła Handlu Morskiego — 330.

W GLIWICACH:

Politechnika Śląska. Wydziały: Elektryczny — 165, Chemiczny — 60.

W GDAŃSKU:

Politechnika Gdańska: Wydział Elektryczny — 130.

Akademia Górnicza Wydz. Mechaniczno-Elektryczny — 100.

Zjazd delegatów

Tow. przyjaźni polsko-radzieckiej

Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej urządza w dniach 18 i 19 b. m. zjazd delegatów Towarzystwa z terenu całej Polski.

Na zjazd zostali zaproszeni jako goście przedstawiciele Komitetu Słowiańskiego w Moskwie, Komitetu Ogólno - Słowiańskiego w Belgradzie, Tow. Przyjaźni Radziecko - Jugosłowiańskiej, Czechosłowackiej, Bułgarskiej, Rumuńskiej i Francuskiej.

Po obradach nastąpi 6 dniowa wycieczka po Polsce.

— ROZMAWIALIŚMY TROSZECZKĘ O ORGANIZACJI POKOJU.

Oświata w Związku Radzieckim

800 szkół wyższych i 670.000 słuchaczy

W pierwszych dniach b. m. radziecki minister oświaty G. W. Kaftanow w swym odczycie publicznym w sali Muzeum politechnicznego w Moskwie podał m. in. trochę cyfr dotyczących stanu oświaty w ZSRR.

Tak więc w ostatnim tylko 10-leciu przed wojną 1939 — 1945 zbudowano na obszarach Związku 60 tysięcy nowych szkół, a ogólna ich liczba wynosiła ostatnio 200 tysięcy. Uczących się, w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym, jest 5-krotnie więcej. Analfabetyzm, tak powszechny na ziemiach dawnego cesarstwa rosyjskiego, zlikwidowany został w czasie rządów radzieckich niemal zupełnie.

Znaczną uwagę przywiązuje rząd radziecki do przygotowywania kadr naukowych. Jeśli przed rewolucją na terenie całego państwa we wszystkich jego uczelniach wszelkich typów wykładało 230 tys. nauczycieli, to liczba ich przed wojną ostatnią wynosiła 1 milion 200 tysięcy! Dalej, jeżeli w Rosji przedrewolucyjnej było tylko 91 wyższych zakładów naukowych ze 112 tysiącami studentów, to obecnie jest ich 800 z 670 tysiącami słuchaczy. Poza tym jeśli przed rewolucją zakłady te wypuszczały rocznie 8 do 10 tysięcy wykwalifikowanych specjalistów, to liczba ich sięga dziś od 100 do 110 tysięcy rocznie.

Do szkół tych po wojnie wstąpiło ok. 100 tys. walczących, jest to więc ok. jedna szósta liczby całej uczącej się młodzieży. Wreszcie, z 13 milionów ludzi pracujących w ZSRR na polu intelektualnym — 10 milionów otrzymało wykształcenie już za czasów rządów radzieckich. pk.

JACEK WOŁOWSKI

I do Sanoka

Zamieszczamy poniżej szósty z kolei reportaż Jacka Wołowskiego z cyklu „Szlaki UPA porosły trawą".

Dojeżdżamy do wsi. Mijamy gromady chłopów, kobiet, dziewcząt wracających z pola. Mali chłopcy spędzają na drogę bydło, które porykując, tłoczy się, kręci zawraca.

Ten i ów przechodząc koło wozu uchyla czapki i mówi — Pochwalony — na co mój woźnica mruczy — na wieki wieków.

Jeszcze las dzieli nas od wsi.

*

Dokładnie pamiętam ten las i wioskę za nim i leżące parę kilometrów za wioską miasteczko powiatowe. W lesie, którym teraz jedziemy i którym wędruje gromada wracających z pola ludzi, dwa miesiące temu patrol prowadzony przez kaprala Jana Butora został obrzucony z góry granatami ręcznymi, a kaprał Michalik tak ładnie przejechał po wierzchołkach drzew automatem, że zaraz na drogę spadło trzech zabitych, banderowców, a czwarty ranny rzucił broń i zlazł z drzewa by się poddać Banderowców pogrzebano na miejscu, a zabitego żołnierza pochowano w wiosce, którą już właśnie widać.

*

I wioske pamiętam Niedaleko od niej zrobiono zasadzkę na podsotniowego Krytowa i jego ludzi, który wraz ze swą bandą wybrał się by wieś spalić, o czym Urząd Bezpieczeństwa dowiedział się i wojsko dał znać.

Z powiatowego miasteczka wyruszył wtedy pluton pod dowództwem porucznika Kluszczyńskiego. Wyjątkowo deszcz nie padał, słońce przyżyło, a w powietrzu unosiły się roje komarów. Nie dochodząc do wsi pluton rozczłonkował się i wszedł w las. Po uginającym się pod stopami kępach mchu szło się i szło, zdawałoby się bez końca. Żołnierze mieli mokre od potu drelichy, porozpinane do pół piersi, furażerki pozatykali za pas, byli spragnieni i głodni, bo alarm nastąpił tuż przed obiadem. O zmierzchu poobsadzano wszystkie ścieżki prowadzące z lasu do wsi. Nad spoconymi, leżącymi w mchu żołnierzami unosiły się roje komarów, tnąc gdzie popadło. Zewsząd szeptem podawano uwagi:

— Nie ruszać się, zachowywać jak najciszej, rozkaz podać dalej.

Więc leżeli żołnierze z wyschniętymi z pragnienia ustami otoczeni rojami komarów, które cięły niemiłosiernie, zostawiając na skorze piekące bąble wielkości orzechów.

Tak trwało trzy, może cztery godziny. A to nieruchome leżenie było chyba gorsze od bitwy. Dochodziła chyba dziesiąta wieczór i słońce dawno schowało się za horyzontem, pozostawiając widoczny przez rzednące już drzewa czerwony, krwawy pas nad samą ziemią, gdy z daleka usłyszano jakieś szmery, a w chwilę potem ujrzano szereg posuwających się postaci.

— Banderowcę — pomyślej wszyscy i jeden przez drugiego — tak mi to wtedy opowiadano — już tylko o tym myślał, by który z kolegów zbyt nerwowy nie był, ognia za wcześnie nie otworzył i bandziochów nie spłoszył, bo a nuż żywcem da się ich ująć.

Więc muszki pepesz przez długo wlokące się minuty posuwały się wraz z kluczącymi banderowcami, którzy automaty mieli gotowe do strzału i byli granatami obwieszeni.

I nagle banderowcy jak by niebezpieczeństwo wyczuli. Przystanęli, a ten i ów za drzewo się schronił. Nic zauważyć nie mogli, bo ogień by otwarli pierwsi. Nasi żołnierze też już czekać nie mogli, więc strzelec Kula, co RKM obsługiwał, niewiele myśląc za spust pociągnął i jął długimi seriami siać, a inni z pepesz ile sił za nim.

Ukraińcy jęli uchodzić, więc żołnierze się poderwali i wielkim głosem krzycząc, za nimi w las pobiegli, ciskając granatami, aż odłamki im kolnęły uszu gwizdały. Potem aż do rana las przetrząsano. Banderowcy połowę ludzi straciwszy odeszli, by już tu nigdy nie wrócić.

*

Jeszcze parę kilometrów i oto małe powiatowe miasteczko. Ze jest niedziela sklepy pozamykane, na ulicach pustki. Jedynie na rynku otoczonym arkadami, kąpiącym się w łagodnym, jesiennym słońcu, paru ludzi opartych o filary, ćmi papierosy, i gawędzi.

*

Skończyłem już podróżowanie furką. Do miasteczka przybyć ma samochód by zabrać mnie w dalszą drogę. Ponieważ mam jeszcze trochę czasu, małą, wąską uliczką, spadającą w dół od rynku ku widocznemu z daleka zalesieniu, idę do starostwa. W szeregu stojących obok siebie małych, dwupiętrowych budynków na jednym dużą, okrągłą tablicą z orłem głosi, iż to właśnie tu Naciskam klamkę, po brudnych schodach idę na pierwsze piętro i kieruję się głosem rozmowy wchodzę do jakiegoś pokoju

Przedstawiam się, pytam o starostę. Wyjaśniam, że jestem dziennikarzem i pragnąłbym wiadomości, które zaobserwowałem w terenie skonfrontować ze spostrzeżeniami starosty.

Młoda, mizerna dziewczyna, siedząca za biurkiem oświadcza jednak, iż starosta, pojechał do rodzinnej osady, która mieści się w sąsiednim powiecie i będzie pewno dopiero jutro. Jest co prawda w miasteczku wicestarosta, lecz ten pragnąc by mu nikt odpoczynku świątecznego nie mącił, nie podał swojego adresu, ani w starostwie, ani nawet w milicji i szukać go, to rzecz daremna.

Nawiązuję rozmowę. Pytam tę dziewczyna ma pensji Oświadcza, iż zarabia dwa i pół tysiąca miesięcznie i ani grosza więcej Wyjaśnia dalej, iż wskutek małych zarobków część urzędników wystarała się o pracę w godzinach popołudniowych w pobliskim przedsiębiorstwie naftowym, które chętnie zatrudnia urzędników starostwa.

*

Temat się urwał.. wyszedłem przed budynek, gdzie ze smutkiem stwierdziłem, że pogoda się skończyła i mży deszcz. Nie wiedziałem co robić. Samochód miał przyjechać po mnie pod starostwo, a stać na deszczu mi się nie chciało.

O parę kroków od budynku zobaczyłem przy jakiejś bramie żołnierza. Skierowałem się w tamtą stronę i stwierdziłem, iż mieszczą się tam koszary WOPU. Podszedłem do wartownika, prosząc o skontaktowanie mnie z oficerem inspekcyjnym.

Młody chłopak o czerstwej, opalonej twarzy i jasnych jak konopie wyłażących spod furażerki włosach, miast odpowiedzi huknął wielkim głosem:

— Od wartownika trzy kroki w tył

Cofnąłem się prędko owe trzy kroki, a wtedy żołnierz tonem zupełnie przyjaznym, zapytał, o co mi właściwie chodzi Powtórzyłem prośbę, a chłopaczyna znów wrzasnął potężnym głosem:

— Komendant warty do mnie!

— Dobrze wyszkolony — pomyślałem z mimowolnym uznaniem.

Wkrótce zjawił się komendant warty, potem oficer inspekcyjny. Zaprowadzono mnie do szefa sztabu jednostki. Miły kapitan na prośbę, by pozwolił mi przesiedzieć w kasynie, którego okna wychodzą na ulicę i patrzeć czy nie nadjeżdża samochód z Sanoka, zgodził się chętnie.

Następnie przyjrzał mi się troskliwie i zapytał czy coś jadłem, bo wszystkie sklepy i restauracje są przecież zamknięte Przypomniałem sobie, że nie jadłem od wczoraj i zaraz wielkim głosem krzyknąłem że jestem głodny. Dano mi kopiasty talerz kaszy z sosem Smakowała, jak nigdy. W godzinę potem nadjechał samochód, I do Sanoka.

Jacek Wołowski

Choroby weneryczne wróg — społeczny Nr 1

Penicylina bez lekarza nie pomaga a szkodzi

Liczba chorych w przychodniach przeciwwenerycznych, według ostatnich obliczeń, świadczy o czterokrotnym zwiększeniu zachorowań w porównaniu ze stanem przedwojennym. Jest to smutny plon wojny i życia obozowego.

ZAPOBIEGANIE I LECZENIE

600 tysięcy przypadków chorób wenerycznych w Polsce w 1946 r. skłoniło władze do zwrócenia baczniejszej uwagi na tę nową klęskę społeczną. Na szczęście potrzeby w dziedzinie leczenia i zapobiegania tym chorobom nie zostały przez państwo zbagatelizowane. W 1946 r. wydano na te cele 26 milionów zł, w I kwartale 1947 r. — 10, milionów Przy porównaniu rozdzielonych leków stwierdzono że w I kwartale 1947 r. rozdysponowano ich więcej niż przez cały rok 1946. Peniciliny np zużyto w 1946 r ok 23 tys. fiolek, a w I kwartale 1947 r. — 96.500 fiolek.

Na 1.147 było przychodni przeciwwenerycznych 712, szpitali — 9, oddziałów przeciwwenerycznych w szpitalach — 109 o ilości 3.748 łóżek. Dotychczas cyfry te poważnie wzrosły i dziś każdy ma możność korzystania z racjonalnego lecznictwa. Niestety, jak dotąd statystyka leczonych na choroby weneryczne nie da się ująć w ścisłe ramy, gdyż wielu chorych prowadzi leczenie „sekretne" u znachorów, lub przy pomocy wątpliwej wartości „dzieł naukowych". Zgubne są tego skutki! Przez stosowanie niewłaściwych dawek preparatu fabrycznego chory nie tylko nie leczy się z kiły czy rzeżączki, lecz pogarsza swój stan, gdyż bakterie chorobotwórcze przy takiej kuracji uodporniają się na działanie leków. Tak więc dzieje się z cudotwórczą penicliną która przy nieracjonalnym stosowaniu wzmacnia zarazek Ok 60% chorych na rzeżączkę po niewłaściwych zabiegach nie daje się uleczyć tańszymi sulfamidami zmuszając do stosowania kosztownej penicliny.

BROSZURY, KURSY, PORADNICTWO PRZEDŚLUBNE

W akcji zapobiegania chorobom wenerycznym ważną rolę odgrywa uświadamianie społeczeństwa. W tym celu Ministerstwo Zdrowia rozrzuciło po kraju 95 tys. broszur, traktujących o chorobach wenerycznych i 100 tys. ulotek pt. „Choroby weneryczne — wróg społeczny nr 1". Mowa tam o zwyrodnieniu skutkiem choroby i o alkoholu, jako sprzymierzeńcu chorób wenerycznych.

Ostatnio restytuowano Polski Związek Przeciwweneryczny który otrzymał 300 tys subwencji od Min. Zdrowia. Wobec braku dostatecznej liczby lekarzy-wenerologów, zorganizowano w 1946 r. 6 kursów dla lekarzy-praktyków. Niezwykle ważne znaczenie w walce z chorobami wenerycznymi ma również akcja prawno-społeczna: dekret o przymusie leczenia chorób wenerycznych i rozporządzenie wykonawcze o komisjach społecznych do walki z chorobami wenerycznymi. Należałoby jeszcze z całą stanowczością stosować nakaz składania przy ślubie świadectw lekarskich przez nowożeńców.

Mnożą się profilaktoria: w styczniu mieliśmy ich w kraju tylko 14, a obecnie mamy już 41. W Warszawie przy Ośrodkach Zdrowia działają przychodnie przeciwweneryczne. Najbardziej widome wyniki dała akcja profilaktyczna i lecznicza na zachodnich obszarach Polski i w woj gdańskim, gdzie choroby weneryczne gwałtownie się szerzyły. Już dziś możemy się pochlubić znacznym spadkiem zachorowań, jakkolwiek jest to dopiero początek pracy służby zdrowia. (wr)

Ostatnie transporty Niemców

odjeżdżają z Polski

Według danych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego repatriacja Niemców z Polski zakończona będzie w pierwszych dniach listopada. W tej chwili wyjeżdżają ostatnie transporty. W związku z tym przygotowuje się repatriację chorych Niemców i dzieci niemieckich do wszystkich stref okupacyjnych Niemiec. Między innymi za pośrednictwem polskiej misji wojskowej w Berlinie, władze polskie poszukiwały rodzin dzieci, znajdujących się jeszcze w Polsce.

Zarówno chorzy, jak i dzieci odjadą pociągami sanitarnymi, które w drodze powrotnej przywiozą dzieci polskie, przebywające w Niemczech, w liczbie 25 tys. Dzieci polskie z Niemiec przywiezione będą do jednego z punktów etapowych PUR-u, skąd rozjadą się do rodzin i sierocińców W akcji tej współpracują z PUR-em Min. Opieki Społecznej i Min. Oświaty.

Za klepanie po brodzie — wstrząs mózgu

i 12 miesięcy uięzienia

W początkach maja we wsi Staszewo pod Warszawą odbywała się bawa taneczna. Goście korzystali nader często z obficie zaopatrzonego bufetu na miejscu. Między Czesławem Gronowskim, Mieczysławem Końikin i Zygmuniem Rachuba wynikła sprzeczka W czasie kłótni Gronowski i Końiki uderzyli Rachubę kilkakrotnie łopatą w głowę.

Obaj przed Sądem Okręgowym:

— Wysoki Sądzie, musieliśmy go zbić, gdyż Rachuba poufale klepał nas po brodzie — tłumaczyli się obaj pijacy.

Sąd uznał te tłumaczenie za nierzeczowe i skazał Gronowskiego i Końskiego na 12 miesięcy więzienia.

(cz).

Palta gotowe K 9997 0 na zamówienia B-cia Zaremba, Al. Jerozolimskie 17

Fabryka Pasty do OBUWIA i PODŁÓG »Palma« W-wa, Al. Sikorskiego Nr 23 Prowincja za zaliczeniem. h 9948-1

Kapców pranie „Łopuski" 32749-1 ul. Bożn 41

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia II-giej klasy

Wygrane po 100.000 zł: Nr Nr 718 31930 66295

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 4407 9506 11021 13718 20234 29345 33570 36537 47019 64504 65133

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 1227 2850 7492 14436 21025 26225 29407 39763 44649 46124 51632 53052 54613 58397 71914 71915 75027 79330 84522

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 725 1509 869 2620 3003 022 5607 668 6174 10161 798 15667 19394 20986 21377 22810 23922 29597 31130 39432 41007 205 42457 43463 44108 45197 48460 625 51023 53778 54595 55496 57313 59886 60778 60354 71405 71662 724 72131 76249 79343 82917 83887 84521

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 285 890 950 1047 087 724 2404 460 645 715 889 950 964 3076 293 563 734 4572 809 843 5193 228 409 6303 421 616 6253 770 779 764 10053 792 11024 192 313 849 980 12013 433 14217 605 766 15975 17006 101 286 18282 675 742 874 880 922 959 991. 19505 631 670 910 946 20042 132 136 294 716 21165 23461 765 24651 960 25839 932 26016 062 184 271 272 27453 485 596 666 770 811 897 935 29060 141 224 374 599 656 763 30192 207 426 31031 719 32170 237 327 420 792 907 33497 704 962 35101 512 36512 37245 428 603 786 38271 39301 611 9440 41150 228 335 339 352 784 952 42090 094 43401 44 184 451 656 685 789 843 45330 663 46020 130 47595 831 48383 49304 731 981 50061 437 873 51088 298 642 870 52130 220 462 841 53024 135 472 54038 501 554 726 779 039 55158 57501 701 58301 329 498 356 658 59152 60162 671 910 61310 609 952 952 62127 224 353 459 63588 771 64122 196 496 65463 475 66743 67083 69812 70356 910 71002 068 73096 109 663 784 999 74837 75036 112 342 490 677 713 757 76302 77388 78375 932 79356 648 800 80489 81398 82960 976 83090 812 84489

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-ego dnia ciągnienia.

30004 181 212 60 89 306 72 81 416 27 715 78 837 51 902 6 31007 14 110 25 40 242 353 458 69 511 56 60 95 8 605 715 803 18 78 948 32018 62 92 150 67 231 345 72 83 93 406 12 28 42 74 94 500 61 738 33064 99 171 3 92 319 42 412 54 697 736 70 92 929 34019 21 4 217 531 66 83 807 98 941 94 7 35025 69 156 244 333 56 65 476 617 9 57 69 754 80 99 977 91 36033 108 256 463 752 862 37009 66 158 60 89 237 20 93 449 539 58 93 802 32 74 98 938 69 95 38022 50 112 204 42 361 95 405 12 55 95 653 99 709 817 926 54 39110 279 335 82 906 50 74 507 634 815 18 27 9 60 76 926

40155 246 41 50 382 91 445 509 79 614 675 94 708 966 41003 127 77 453 95 520 969 95 42040 73 108 201 36 59 75 345 442 532 81 634 848 907 43029 42 53 125 268 354 65 431 54 75 514 97 606 19 32 86 705 35 855 44014 307 452 503 20 649 69 76 86 707 20 811 97 900 21 60 77 45065 248 72 85 364 78 422 93 630 34 99 803 913 64 46021 25 91 121 27 208 94 99 409 68 523 24 602 54 712 807 47010 224 68 92 392 467 597 656 877 90 929 51 85 48007 113 23 301 33 60 412 50 71 93 49011 95 168 69 257 694 783 49792

50107 69 82 247 334 72 1 6 405 8 49 50 502 8 44 77 608 42 52 830 903 56 62 51120 71 202 428 983 548 614 44 771 98 826 59 911 71 52014 37 73 94 100 6 12 71 78 89 261 336 42 427 43 510 695 811 13 46 63 912 22 39 72 99 53087 329 37 60 97 412 32 530 34 80 91 656 81 714 47 60 840 89 908 96 54004 66 336 42 73 7 462 652 685 758 89 824 26 66 76 91 55032 247 378 480 530 602 65 88 758 56009 338 60 485 514 63 727 838 52 966 57053 93 179 82 269 327 412 773 826 8 996 58059 129 223 53 327 41 60. 72 91 497 543 89 619 945 59034 41 162 236 48 69 353 443 55 502 92 618 705 55 363 95 9:1

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie jutro

W 4-tą rocznicę bitwy pod Lenino

JANINA BRONIEWSKA

Warszawa za białoruską mgłą

Od tamtego października dzielą nas już trzy rocznice, obchodzone mniej lub bardziej uroczyście, akademie z długimi przemówieniami, nie zawsze udane, zbyt sztywne, galowe, opowieści owych „naocznych świadków", raczej skąpe w kolorycie i bardzo ubożuchne w słowach. Nie zapisane przez nikogo należycie. I najtrudniejsze jest chyba po latach, że odtworzyć tamtejszy klimat trzeba wobec ludzi, którzy najczęściej nie znają choroby najdokuczliwszej — nostalgii.

Cóż, ziemia jest w październiku trzęsiła, bagnista i nad polem stoi ściana mgły. Diabeł wie, co się za tą mgłą kryje, jakie „rozlokowanie nieprzyjaciela", jaka „siła ognia". To zresztą rzecz dowództwa, a nie prostego żołnierza. Żołnierz za mgłą widział po prostu Warszawę. Wbrew maple sztabowej, wbrew zdrowemu rozsądkowi. Bo skądże by się nagle wzięła na jawie Warszawa na rozkisłej, jesiennej ziemi białoruskiej, na pierwszym jej skrawku za Smoleńskiem.

A przecież była jako żywo, wywierała kolumną Zygmunta, jakimś ni z tego ni z owego kominem elektrowni na Powiślu, narożnikiem czynszowej kamienicy na rogu Wolskiej i Skierniewickiej, żoliborskim domkiem, osnutym poczerwieniałym od przymrozków winem.

I od tego trzeba zacząć, żeby zrozumieć tę pierwszą po latach bitwę z Niemcami pod — tu wreszcie musi paść słowo — Lenino.

Nie przyzna się z nich żaden, po ludzku o sobie nie powie. O koledze z lewa czy z prawa w tej tyralierze rozlewnie, „z każdą jedną szczegółą", że szedł wyprostowany, że wołał w jakiejś gorączce: — Naprzód, za Warszawę! Potem, na chłodno jeszcze się wypierał, że może i tak krzyczał, ale grunt to niby ten kłopot późniejszy, w rowie zdobytym w ataku.

— E, bo to w tym rowie szczeniak się rzucił na jakąś „czekuladę", a tu tylko patrzeć, jak Niemcy do kontrataku ruszą, tom szczenlaka na perłowo obrugał...

Tak wykręca się od relacji o sobie samym każdy z tych „naocznych" nie świadków a uczestników. Bałabanowicz, bodaj po bitwie dopiero starszy strzelec, w płaszczu dziewięć razy przestrzelonym, kul w żywe oczy z tych dziewięciu kulek. Siekł z automatu i żuł chleb bez przerwy, jednocześnie, ma się wiedzieć. Jedna go polaskotała pod pachą, ani się nie przyznał, bo trzeba by oddać automat i wynieść się na punkt opatrunkowy.

— Samo przyszło, trochę koszulę zafarbowało, jest też o czym gadać... — gburowato się odciął od dalszych indagacyj. — A Warszawa...

Z przestrzelonymi nogami, kapitan Hübner, starszy Dąbrowszczak hiszpański, leżąc już unieruchomiony w tym białoruskim, grząskim błocku, jeszcze wydawał rozkazy. I ten ostateczny, przed atakiem:

— Naprzód, mściciele Warszawy!

Wartowniczka 18-letnia, Aniela Krzywoń, ratując papiery sztabowe z płonącej, „trafionej" maszyny, uratowała je wszystkie. Została sama w tym palenisku, ostatnia z zagrzonego ładunku, który przecie musiał koniecznie dojechać „do samej Warszawy".

Szli z bardzo daleka. Szli bardzo różni. „Śmietanka" intelektualna obok gajowych, chłopów, robotników. Za Warszawę, do Warszawy — odmieniający to jedno, jedyne słowo we wszystkich przypadkach.

Długa lista poległych w tej pierwszej bitwie na „wschodzie", odczytywana była w warkocie werbli żałobnych. Po cóż więc ją tutaj i jeszcze raz powtarzać?

Powspominają kamraty najbliższe, te z lewa i z prawa wspólnej tyraliery, właśnie w te dni październikowe. Kościuszkowcy rozsypani dziś po całej Polsce. Na osadach, w fabrykach, szkołach, biurach. Bo i gdzie ich nie ma? Czy to jednak dosyć? Właśnie po tej pierwszej bitwie od „wschodu", która się skończyła na dosyć dalekim „zachodzie", bo w samym Berlinie?

Bez emigracyjnej megalomanii, bez patosu na szczudłach — czy to jednak nie za mało?

Warszawa nie jest już dzisiaj za mgłą. Jeszcze bez kolumny Zygmunta, lecz w oszalowaniu rusztowań na żoliborskich domkach, na czynszowych kamienicach, z dymiącymi kominami elektrowni. Może się znajdzie w niej jaka ściana, na której wyryję się ten pierwszy „warszawski" rejestr poległych za Nią gdzieś tam jeszcze na dalekiej, „wschodniej" ziemi, rozkiełej w październikowym deszczu ziemi białoruskiej. Odmieniał ją przecie we wszystkich przypadkach, kiedy już na oczy zachodziło śmiertelne bielmo.

— Za Warszawę! Do Warszawy! W Warszawie!

Niechże mają choć to. W zwykłym, świeżym tynku:

„Polegli za Warszawę w dniach 12—14 października 1943 r. pod Lenino."